NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. Ł.
Rok IX. Kraków, środa 8 września 1926 Nr. 204

NOWY DZIENNIK

Adres ... administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefon. ... Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakł. ... Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Nie triumf ale - sukces!

Kraków, 7 września

(Th.) Polska prowadziła tym razem rozsądną politykę i dostaje nagrodę mądrości. Trzeba odrazu zaznaczyć, że tą politykę, którą wraz z całą opinją europejską rozsądną nazywamy jest kontynuowaniem linji zakreślonej przez poprzedniego ministra spraw zagranicznych, p. Skrzyńskiego. Stwierdzamy to poprostu dla historycznej prawdy, a może i po to, ażeby — o ile się uznaje pewną zasługę, a my to czynimy — nie skrzywdzić tego, który tę dobrą politykę zainaugurował i przez dłuższy czas konsekwentnie prowadził wśród bardzo hałaśliwych sprzeciwów i przeszkód. P. Skrzyński był faktycznie pierwszym polskim ministrem spraw zagranicznych, który umiał wywalczyć dla Polski na terenie międzynarodowym poważne i poważane stanowisko. Zasługą p. Zaleskiego jest to, że nie szukał nowych dróg i nie robił karkołomnych skoków, tylko idąc po linji prostej, doszedł do sukcesu.

Uważamy bowiem to, co Polska uzyskała teraz w Genewie, za sukces, ze pełny sukces, ale nie za efektowny triumf. Przez to określenie, napozór ograniczające, chcemy raczej wartość i znaczenie osiągniętego rezultatu podwyższyć, a nie obniżyć. Triumfy znaczą w polityce międzynarodowej tylko te rezultaty, które zawierają zarazem jakieś bardzo efektowne pokonanie przeciwnika. Ale takie triumfy mają to do siebie, że są zazwyczaj tylko chwilowym efektem, który się dosyć szybko obraca nieraz w bardzo bolesną klęskę. Taki zdrowy, solidny sukces natomiast ma w sobie dużą gwarancję trwałości. A ta jest stokroć więcej warta, aniżeli fajerwerkowy efekt.

Mniejsza o nomenklaturę, ważniejsza i istotniejsza jest treść. Półstałe miejsce, które Polska dostanie faktycznie na przeciąg pełnych sześciu lat w Radzie Ligi, daje jej możność ugruntowania bardzo solidnego swojego międzynarodowego stanowiska. Sam okres czasu jest niewątpliwie na to zupełnie wystarczającym, bo sześć lat znaczą w polityce międzynarodowej ogromny szmat czasu, w którym bardzo dużo stać się może i jeszcze więcej się — nie stać. A to drugie ma dla nas większe znaczenie aniżeli pierwsze. My przecież do żadnych zmian nie dążymy, a raczej mamy stać na straży, ażeby żadne zmiany nie nastąpiły. A od tego teraz możemy się uchronić.

Osiągnęliśmy maximum tego, co w danych warunkach można było osiągnąć. A osiągnęliśmy to przez naszą stanowczość, a zarazem przez nasze umiarkowanie. A w polityce międzynarodowej, na takim śliskim terenie, jakim jest pałac Ligi Narodów w Genewie, niema lepszej i mądrzejszej kombinacji, jak stanowczość połączona z umiarkowaniem.

Gdybyśmy tego nie wiedzieli, ot tak poprostu z — rozumu, nauczylibyśmy się tej jasnej prawdy z — przykładu.

P. Primo de Rivera, jako dyktator, musi z natury rzeczy szukać triumfów. Zdaje się, że to już chyba, o ile się nie mylimy, stwierdził mędrzec ze Stagiry, sam Imci Arystoteles, że tyrani muszą wykazywać się wobec swego ludu triumfami, prawdziwymi lub urojonymi. Dlatego dyktator hiszpański musiał wszystko postawić na jedną kartę. No i — przegrał. Przegrał, zdaje się, razem z drugim, mocniejszym od niego dyktatorem, Mussolinim, który nim się posługiwał niby taranem przeciw Francji. Taran uderzył w próżnię, a ręka, kierująca tym taranem, szybko się cofnęła. Liga Narodów nie rozpadła się, a p. Palacios tylko — wyjechał. Hiszpanja ustrzegła się w ostatniej chwili przed gruntowną kompromitacją i nie zgłosiła wystąpienia. Kto zaś grozi bardzo ostro, a groźby nie wykonuje, czy dlatego, że sama groźba nie jest straszna, czy dlatego że wykonanie tej groźby nie prowadzi do celu — ten swoje stanowisko osłabia i swoją powagę podkopuje. Ligę Narodów może rozbić tylko albo Francja, albo Anglja. To są te przodujące dzisiaj mocarstwa w Europie, bez których międzynarodowa organizacja byłaby kadłubową. Mogłaby to uczynić także jakaś wielka grupa państw, o ile by się złączyła na śmierć i życie. Ale każde poszczególne państwo jest za słabe, ażeby zachwiało fundamentami gmachu, w którego istnieniu zainteresowana jest jednak cała Europa. Gdybyśmy nawet uważali Ligę Narodów za czystą fikcję, to jednak rola, którą ona gra, — choćbyśmy to słowo nawet wzięli w sensie poprostu teatralnym! — jest tak ważną, tak dominującą, że Europa powojenna zrzec się jej nie może. Europa powojenna bez Ligi Narodów stałaby się szybko Europą — przedwojenną, a tego świat się straszliwie lęka.

Inna rzecz, że my do tego nie ograniczamy znaczenia Ligi Narodów. Przeciwnie — my przywiązujemy do istnienia Ligi Narodów olbrzymie znaczenie pozytywnej i zbawiennej twórczości. Do tego znaczenia ona dopiero musi dojść i — naszem zdaniem, — z czasem napewno dojdzie. Na razie jednak jest ona dużą fikcją, ideałem, który walczy a swoje ucieleśnienie. A takich ideałów Europa zniszczyć nie może i nie chce. A żadne państwo poza Lewiatanami, niema do tego siły.

O tem musi mądry polityk zawsze pamiętać. Musi on znać granicę swojej siły, a przedewszystkiem musi wiedzieć, że ją znają — inni.

Primo de Rivera przeholował i musi teraz mozolnie szukać za jakąś drogą odwrotu.

Polska nie poszła na takie niebezpieczne eksperymenty i odniosła rzetelny sukces. Zdobyła sobie na szereg lat poczesne i bardzo wpływowe stanowisko w pierwszym, czy — powiedzmy — drugim szeregu państw świata.

Nie mamy powodu żałować, że nas ominął triumf. A mamy wszelkie prawo powinszować sobie pełnego i solidnego sukcesu.

Otwarcie siódmej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 6 9. (D) Dziś o godzinie 11.15 została otwarta siódma sesja Zgromadzenia Ligi Narodów. Na sali obrad zwraca uwagę brak przedstawicieli Hiszpanji, Brazylji i Argentyny. W kuluarach mówią, że delegacja francuska oraz angielska zapowiedziały, iż zamiarem ich jest, ażeby na obecnej sesji dokonano tylko przyjęcia Niemiec. Poza tą sprawą Francja i Anglja nie będzie się interesowała dalszymi obradami.

Dzisiejsze zebranie zagaił minister Benesz który podkreślił znaczenie dzisiejszej sesji. Mowca stwierdza, że żadna z dotychczasowych sesyj nie miała tej doniosłości, co obecna. — Składa się na to przedewszystkiem przyjęcie Niemiec w poczet członków Ligi Narodów.

W tem miejscu Benesz wypowiada kilka ciepłych słów pod adresem nowego członka Ligi Narodów.

Wkońcu apeluje Benesz do Hiszpanji i Brazylji, ażeby nie zrzucały z siebie części odpowiedzialności, którą ponosić powinien każdy naróg zrzeszony w Lidze.

Po zagajeniu Benesza przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem o sanacji Austrji. Z tej okazji przewodniczący Benesz gratuluje z trybuny rządowi austrjackiemu z okazji pokonania olbrzymich trudności natury ekonomicznej a przedewszystkiem stabilizacji waluty austrjackiej.

Z kolei dokonano wyboru komisji weryfikacyjnej, poczem obrady odroczono do popołudnia.

Ninczic — przewodniczącym Zgromadzenia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 6 9. (D) Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o godzinie 4 popołudniu. Przewodniczącym zgromadzenia wybrany został jugosłowiański minister spraw zagranicznych dr Ninczicz.

——o§o——

Hiszpańska rada ministrów

Madryt, 6. 9 PAT. (Fabra). Rada ministrów zajmowała się wczoraj peliscytem oraz planem zwołania Zgromadzenia Narodowego. Rozpatrzyła ona również kwestje międzynarodowe w obecności ministra spraw zagranicznych, który w tym celu przybył ze San Sebastjan. Komunikat wydany przez Radę ministrów oświadcza, że minister spraw zagranicznych wyłuszczył ministrom ostatnią fazę problemu Tangeru oraz Ligi narodów.

Hiszpanja w ogniu rewolucji

U schyłku dyktatury Primo de Rivery.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt, 6 9. (D) Z Barcelony donoszą: Tu tejsze oddziały artylerji zbuntowały się przeciwko rządowi. Wywiązała się walka, w której wzięły udział oddziały kawalerji i piechoty. Zbuntowane wojska zostały pokonane. Również w Panbelonie doszło do krwawych starć ze zbuntoanymi oddziałami. Jeden oficer oraz kilku żołnierzy z obozu powstańców zostało zabitych.

Rząd ogłosił komunikat, w którym powiada, że jest panem sytuacji. Zdaje się jednak, że w kilku okręgach hiszpańskich powstanie przeciwko dyktaturze Primo de Rivery wybuchło z całą mocą. Primo de Rivera całą nadzieję pokłada w zapowiedzianym na 11 bm. plebiscycie (patrz rubr. „Na horyzoncie politycznym", strona 4. — Red.) Nie ulega wątpliwości, że dyktatura Primo de Rivery ma się ku końcowi.

* * *

Paryż, 6. 9 PAT Według doniesień „Ere Nouvelle" w sobotę o godzinie 11'30 połączenie telefoniczne i telegraficzne między Hiszpanją a Francją zostało przerwane.

Schröder usiłował uciec z więzienia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 6 9. (T) Morderca buchaltera Hellinga, Schroeder usiłował wczoraj, jak donoszą z Magdeburga, uciec z więzienia. Schoeder wraz z drugim współwięzniem zdołał wydostać się z celi na korytarz, poczem poowalił dozorcę więziennego na ziemię, raniąc go śmiertelnie, schronił się na strych skąd rozpoczął ucieczkę po dachu. Zalarmowana straż więzienna oraz policja rozpoczęła karkołomny pościg za zbiegłym bandytą, którego z trudem zdołała ująć i osadzić z powrotem za kratą.

Postulaty żydowskich sfer gospodarczych

Konferencja w lwowskiej izbie skarbowej.

Telefonem od naszego korespondenta.

Lwów, 6. 9 (Tcit.) Dzisiaj odbyła się w sali lwowskiej izby handlowo przemysłowej konferencja pod przewodnictwem wicemin. handlu i przem. p. Doležala, w obecności dyrektorów departamentów tegoż ministerstwa. Na konferencji tej było reprezentowanych około 60 organizacyj gopodarczych handlowych i przemysłowych wschodniej Małopolski, bardzo licznie reprezentowane były organizacje żydowskie. Imieniem kupiectwa żydowskiego przemawiał po otwarciu konferencji przez wiceprezydenta izby Ruckera, pos. Eisenstein, który zwrócił uwagę, że handel był dotąd Kopciuszkiem, a kupiec uważany za pekarza który wywoływał drożyznę. Ministerstwo żąda obniżenia i stabilizacji cen, a równocześnie podnosi taryfę kolejową i telefoniczną. Świadczenia socjalne są coraz gorsze. Ograniczenie czasu pracy pogarsza jeszcze warunki Spożywcom daje się 12 godzin z pominięciem innych kategoryj.. Reglamentacja i biurokratyzm musi ustąpić. Kupiectwo żydowskie nie ma kredytu w bankach państwowych, podwoje banków państwowych są dla kupców żydowskich zamknięte Kupcy żydowscy założyli spółdzielnię i żądają od rządu kredytu dla tej spółdzielni. Wkońcu mowca żąda przeprowadzenia ustawy przemysłowej z uwzględnieniem izb handlowo- przemysłowych

W imieniu rękodzielników żydowskich przemawiał prezes Jad Charucim p. Glasermann. który żąda nowelizacji podatku przemysłowego rewizji składu komisji szacunkowej udziału Żydów w dostawach wojskowych. Wkońcu zgłasza akces do otwórczej i produktywnej pracy. Mowca zwrócił jeszcze uwagę na konieczność uzgodnienia postulatów żydowskich z ustawą przemysłową.

Przemawiał jeszcze imieniem banków dyrektor [illegible]wicz.

Natępnie zabrał głos imieniem przemysłowców żydowskich inż. Ulam, który zaznaczył, że przy udzielaniu kredytów przez banki państwowe musi odpaść census wyznaniowy.

W odpowiedzi zabrał głos p. wicemin. Doležal, który zanaczył, że wszystkie te wywody są takie stare jak Polska powojenna, wszystkie postulaty podda się sumiennej analizie Stabilizację waluty przeprowadzono stabilizację cen przeprowadzi się. Jeden z zagranicznych fachowców (scil. Kemmerer) mówił że stopa procentowa jest u nas niska, waluta stabilizowana, a mimo to ceny poszly o 19 procent w górę. udżet nasz nie jest ponad siły komprymuje się go dostatecznie. Państwo nie utrudnia produkcji nikomu z obywateli. Kredyt istnieje środków obrotowych jest dość tylko środki te nie są w obiegu. Rząd rozumie doniosłość ruchu budowlanego i odpowiednio go poprze. Pożyczka zagraniczna nie jest pewna. Należy więcej liczyć na własne siły. Rząd będzie ię opiekował sprawą izb handlowo przemysłowych. Ustawa przemysłowa nie jest jeszcze przesądzona W odpowiednim czasie sfery gospodarcze zostaną zaproszone do głosu. Sprawa reglamentacji przywozu związana z wojną celną polsko niemiecką, znajduje się w trakcie pertraktacyj które w odpowiednim czasie zostaną ukończone należy się spodziewać. że pomyślnie. Paszporty ulgowe ministerstwo przydziela importerom i eksporterom.

Na konferencji repreznltowane były następujące instytucje: Nafta. przemysł papierniczy oleje mineralne. izba pracodawców z Krosna i Borysławia, Związek bankówc entrala związku kupców. Izba rzemieślnicza Stowarzyszenia kupieckie: Lwów. Stanisławów i Sambor, Żydowski Związek kupiecki. Syndykat drzewny, Jad Charucim, Bank Gosp. Kraj. Związek ziemian i in.

„Krzywda wileńska"

Gdańsk, 6. 9 PAT. „Danziger Neueste Nachrichten" ogłaszają natępujący wywiad delegata litewskiego do Ligi narodów Szidzikauskasa. złożony wobec genewskiego korespondenta wspomnianego pisma Kljapeda, oświadczył Szidzikauskas, znajduje się wskutek naprężonych stosunków litewsko polskich w poważnych trudnościach. Liga narodów okazała ię w sprawie Wilna bezsilną. Normalne stosunki między Litwą a Polską nie będą podjęte dopóty dopóki nie zostanie naprawiona krzywda wileńska. Nasze wysiłki zmierzają do usunięcia tego bezprawia. W niedalekiej przyszłości Litwa poruszy tę sprawę ponownie przed forum Ligi narodów i wykaże, że gospodarcze podniesienie Litwy jest ściśle związane z naprawieniem wyrządzonej Litwie przez Polskę krzywdy.

Kowno, 6. 9 PAT Ukazał się tu nowy dziennik litewski „Gołos Litwy", który postawił sobie za zadanie walkę przeciwko Polsce. Dziennik ten twierdzi, że bez zwrotu Wilna nie można dojść do rokowań polsko litewkich

Ciężka sytuacja gospodarcza na Litwie

Kowno, 6. 9 PAT. Litewski minister finansów oświadczył dziennikarzom, że położenie finansowe i gopodarcze Litwy jest bardzo trudne. Podatki nie wpływają należycie, dochody celne zmniejszają się, a tegoroczny nieurodzaj wpłynie poważnie na zmniejszenie eksportu. Jest uzasadniona obawa. że okaże ię koniecznym przywóz zboża z zagranicy.

200 górników zasypanych w kopalni

Wiedeń, 6 .9 PAT Pisma donoszą z Nowego Jorku, że w kopalni Tahoka zasypanych zostało podczas katastrofy 200 górników. Dotychczas wydobyto 16 trupów.

Pożar teatru

Wiedeń, 16. 9 PAT. Pisma donoszą z Rzymu! W pobliżu Neapolu spalił się zupełnie „Teatro Miramare". Władze zarządziły ścisłe śledztwo ponieważ zachodzi pedejrzenie podpalenia.

Londyn 6 9. (L) W miejscowości Limerick w Irlandji wybuchł pożar w miejscowym kinoteatrze podczas przedstawienia. Wśród publiczności powstała olbrzymia panika. 44 osoby poniosły śmierć, bardzo wielu jest rannych.

Warszawa, 6 9. (Sin) Bank Polski zamknął rachunki w sierpniu z niebywałym bilansem. Sprawozdanie za ostatnią dekadę sierpnia wykazuje kolosalny wzrost walut. Zapas złota powiększył się o 19 miljonów złotych w złocie i wynosi 135.400 tysięcy, zapas walut powiększył się o 24.800 tysięcy i wynosi obecnie 107.600 tysięcy. Pokrycie banknotów polskich wynosi 40,37 procent.

Z DNIA

Mord rytualny...

Opisany przez nas na innem miejscu dzisiejszego numeru wypadek w Dobrzyniu koło Torunia rzuca smutne światło na sytuację żydostwa polskiego. Znajdują nieżywe dziecko cygańskie na żydowskim cmentarzu, Żyd pierwszy donosi o jego znalezieniu, cyganka pędzi przez miasto z krzykiem: „Żyd zabił nasze dziecko!", tłum wierzy bezkrytycznie w ten okrzyk cygański, odrazu dwieście ludzi wraz z cyganami rzuca się z kijami i pałkami na Żydów, rabują sklepy, wybijają szyby, policja zachowuje się biernie, trzeba dopiero interwencji radnych żydowskich, aby władze bezpieczeństwa pospieszyły z pomocą, starosta oświadcza protekcjonalnie, że nie dopuści do pogromu — tak, jakby pogrom zaczynał się dopiero od kilkuset trupów —, a cyganie mimo tego oświadczenia starościńskiego dalej biją Żydów...

Ale wypadek dobrzyński ma jeszcze i inną, niemniej smutną stronę. Oto, co ma o nim do powiedzenia zbliżona do kół rządowych Ajencja Wschodnia:

> Ponieważ ludność miejscowa podejrzewała tu mord rytualny, dokonała ona napadu na Żydów. Około 15 osób zostało zranionych lżej lub ciężej. Zabitych niema. Żadne rabunki nie wydarzyły się, gdyż policja szybko opanowała położenie. Dochodzenie w toku. Odbywa się ono w dwóch kierunkach: z jednej strony zachodzi podejrzenie o mord rytualny, z drugiej — o zamordowanie dziecka.

To znaczy — o ile relacja A. W. jest ścisła — że są władze sądowe w Rzeczypospolitej, które wierzą w mord rytualny i prowadzą w tym kierunku dochodzenia. A półurzędowa agencja donosi o tem z zimną krwią, zupełnie spokojnie, jakby szło o zwykły sobie przepis kodeksu karnego...

Jeżeli tak ma wyglądać „sanacja moralna", to trudno właściwie powiedzieć, na czem ona polega i gdzie się objawia. Tłum naturalnie jest tłumem, ale władze powinny chyba ustosunkować się do zdarzeń i wypadków w sposób, którvby znamionował prymitywny przynajmniej respekt dla konstytucji i dla kardynalnej jej zasady — równouprawnienia. I jeszcze jedno. Dlaczego tłum wierzy bezkrytycznie w cygańskie wołanie i rzuca się na Żydów, jak rozjuszona bestja? Od lat jątrzą go, podjudzają na Żydów wypisują niestworzone brednie i oszczerstwa, które w danym momencie wydają — plon. Władze tę nagonkę antyżydowską tolerują. Systematyczna heca bojkotowa to przecież nic innego jak szczucie i sianie nienawiści. Nienawiść, odpowiednio spotęgowana, doprowadzona do wiary w — mord rytualny.

A rząd milczy.

Ciekawe, czy będzie milczał i teraz, kiedy w jasny dzień bije się Żydów za — mord rytualny...

(b)

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie.

WPanu **Drowi A. Schwarzbartowi** wyrażam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za bezinteresowne wyleczenie mnie w krótkim czasie z zapalenia uszu.

G. Schenirer.

Listy genewskie.

Na dobrej drodze

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Genewa, 3 września.

Zaraz w pierwszy dzień mojego pobytu w Genewie mogłem z przyjemnością stwierdzić że ogólny pesymizm, z jakim oczekiwano tego rocznej sesji, był przedwczesny i nieuzasadniony. Jakkolwiek posiedzenie Rady rozpoczęły się wczoraj, a Zgromadzenie zbierze się dopiero za cztery dni, to można, bez przesadnego optymizmu, już dziś przewidzieć, że organizm genewski odzyska — po srogim paraliżu marcowym — w toku tej sesji swój dawny prestiż i niezbędną do swego rozwoju elastyczność.

Dopuszczeniu Niemiec do Ligi nie stoi już nic na przeszkodzie i główne zagadnienie obecnej sesji, tj. sprawa reorganizacji Rady zostało przez ukonstytuowaną w tym celu Komisję formalnie rozwiązane. Wypracowany przez Komisję projekt reorganizacji Rady — znany naszym czytelnikom już z telegramów — nie jest, jak mruknął kaustyczny p. Scialoja dziełem filozoficznem, lecz kompromisem politycznym, chcącym pogodzić podstawowe zasady paktu Ligi z rzeczywistemi potrzebami i uzasadnionemi pretensjami różnych państw. Taki kompromis nie może z natury rzeczy zadowolnić całkowicie nikogo, ale może za to być akceptowanym przez wszystkich. O pozycji Hiszpanji pomówimy osobno.

* * *

Jeszcze z okazji sesji marcowej wyraziliśmy na tem miejscu przekonanie, że stworzenie nowych miejsc stałych — prócz miejsca dla Niemiec — byłoby z punktu widzenia interesów Ligi Narodów i wysokich ideałów tej instytucji krokiem niepożądanym i niebezpiecznym. Dodaliśmy wówczas, że skoro liczba tych miejsc miałaby jednak zostać powiększoną, to żadna z przedstawionych kandydatur nie zasługiwałaby na większe uwzględnienie i nie byłaby bardziej zbliżoną do pacyfistycznych celów Ligi, niż kandydatura Polski. Zupełnie słuszną — państwowo i międzynarodowo — była zatem polityka Polski obstająca do ostatniej chwili w sposób godny i stanowczy przy swoim postulacie. Powinszować jednak należy dyplomacji polskiej, że nie przekroczyła granic rozsądku politycznego i nie chciała naśladować niefortunnej i — powiedzmy otwarcie — nieuczciwej manjery dyplomacji hiszpańskiej, karmionej zresztą podszeptami Mussoliniego.

Korzyści tej taktyki biją w oczy: Ostateczny projekt Komisji przedstawia dzięki inteligentnej i pochwały godnej pracy p. Sokala maksimum korzyści, jakie Polska w warunkach obecnych uzyskać mogła. Wstępując równocześnie z Niemcami do Rady, otrzyma Polska miejsce niestałe z atrybutem „reeligible" (ponownie wybieralny) tzn. miejsce stałe de facto, choć nie de jure. Nie ulega wątpliwości, że kwalifikowana większość 2/3 głosów Zgromadzenia, potrzebna do uzyskania tego atrybutu, Polska uzyska i że jej obecność w Radzie jest przynajmniej na sześć lat najbliższych zapewnioną. Można się spodziewać, że ten długi okres czasu — dający Polsce w łonie Rady tę samą pozycję, co Niemcom — wystarczy na stworzenie pewnych podstaw pokojowego współżycia między Niemcami a Polską.

* * *

Kwestją palącej aktualności jest oczywiście dzisiaj pytanie, jakie stanowisko wobec Ligi zajmie Hiszpanja. Jej pretensje do stałego miejsca są najdawniejsze i powołują się na szereg poważnych momentów natury etnograficznej geograficznej i politycznej. Rząd Primo de Rivery uczynił, jak wiadomo, z kandydatury hiszpańskiej kwestję prestige'u państwowego. W ostatniej chwili wysunął jednak niespodzianie i na podstawie porozumienia z Mussolinim żądania Hiszpanji co do Tangeru i dał do zrozumienia, że zgodzi się na ustępstwa w sprawie stałego miejsca w zamian za przyznanie jej mandatu (nie mandatu Ligi Narodów!) nad Tangerem. Ten manewr hiszpański rozbił się o zdecydowaną opozycję Anglji i Francji, skłonnych wprawdzie do pewnych ustępstw, ale wzbraniających się stanowczo przeciw całkowitemu oddaniu Tangeru Hiszpanji i szczególnie przeciw łączeniu sprawy tej z postulatami stałego miejsca. Tem nieeleganckiem zaszachowaniem, noszącem silne ślady „mądrości" politycznej Mussoliniego, nie pozyskała sobie Hiszpanja w oczach oświeconej i zawczasu ostrzeżonej opinji publicznej wielkiej sympatji i pogorszyła jeno swoje szanse do uzyskania miejsca stałego.

Komisja opracowująca projekt reorganizacji Rady odrzuciła — wśród niekończących się komplementów pod adresem Hiszpanji — jej pretensje do miejsca stałego, opierając się przytem na zupełnie słusznych względach zasadniczych.

Akcja dyplomatyczna Hiszpanji doznała więc porażki na całej linji, porażki, której konsekwencje mogą być istotnie poważne dla rządu Primo de Rivery. Niewiadomo jeszcze, czy Hiszpanja zgłosi swoje wystąpienie z Ligi, czy też poprzestanie jeno na uprawianiu pasywnej rezystencji, ale jedno jest niezbite: opinja publiczna jest po stronie Ligi Narodów, a nie po stronie Hiszpanji.

Reasumując więc nasze pierwsze wrażenia, stwierdzamy, że Liga Narodów znajduje się — mimo możliwego i ubolewania godnego opuszczenia jej przez Hiszpanję — na drodze do konsolidacji. Autorytet Polski został przez rozumną i roztropną politykę naszych przedstawicieli znacznie wzmocniony.

M. Kahany.

Podziękowanie.

WPani **Weissowej**, dzierżawczyni pensjonatu „Willa Trzech Róż" w Krynicy dziękuję tą drogą za życzliwe uwzględnienie moich życzeń, tyczących się wiktu, co przy tak dużej frekwencji w tymże pensjonacie zasługuje na specjalne uznanie.

Henryk Fleiszer.

Z okazji zaręczyn p. Róży Sternówny z p. Zeligem Lernerem, sekr. Org. Sjon. w Pilźnie, życzą szczęśliwej przyszłości

Komitet lokalny Org. Sjon. w Pilźnie i Koledzy.

Przykład godny naśladowania

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Czcigodny Panie Redaktorze!

Będąc w Rabce skonstatowałam że Stowarzyszenie Kolonji dla biednej żydowskiej krakowskiej dziatwy szkolnej rozpoczęło budowę własnego solankowego rurociągu ze zakładu Dra Kadena do budynku Kolonji oraz budowę łazienek w Kolonji i wstawienie do budynku Kolonji pieców, aby umożliwić tysiącznym rzeszom biednej żydowskiej dziatwy chorej spragnionej pobytu w Rabce korzystanie z dobrodziejstwa tego, także w miesiącach chłodnych i zimowych.

Chcąc wedle skromnych sił moich przyczynić się do tego bogobojnego dzieła, przesyłam i załączam na ten cel kwotę pięćdziesiąt dolarów, w nadziei, że znajdę licznych naśladowców.

Z głębokim szacunkiem i td.

Róża z Spirów Orlińska Kraków, Starowiślna 41.

Kwota 50 dol. złożoną jest w naszej administracji do dyspozycji Stow. Kolonji Rabczańskiej

Briand zwolennikiem Paneuropy

Ogólna konferencja państw może przeprowadzić stabilizację waluty. — Niesłuszne pretensje Niemiec. — Konieczność gospodarczej Pan-Europy. — Francja sprzeciwia się przyłączeniu Austrji do Niemiec.

Briand udzielił onegdaj wywiadu znanemu niemiecko-amerykańskiemu dziennikarzowi Jerzemu Sylwestrowi Viereckowi, a ponieważ wywiad ten porusza niezmiernie ciekawe sprawy związane z całokształtem polityki współczsnej, dlatego podajemy z niego najbardziej charakterystyczne ustępy.

Pierwszym punktem konwersacji była sprawa sanacji waluty francuskiej. Briand jest zdania, że należałoby zwołać międzynarodową konferencję, w której wzięłyby udział wszystkie narody zainteresowane, by znaleść drogi i środki, prowadzące do stabilizacji wszystkich walut i przyczynić się do uzdrowienia życia gospodarczego całego świata. Briand spodziewał się, iż uda mu się taką konferencję zwołać, niestety jednak nie udało mu się. Teraz uważa za rzecz konieczną, by parlament francuski w jak najszybszym czasie uregulował sprawę długów zagranicznych zaciągniętych przez Francję w Stanach Zjednoczonych. Bez uregulowania tej sprawy stabilizacja waluty francuskiej ma małe widoki powodzenia. 55

Drugim punktem rozmowy były zażalenia Niemiec, że Francja utrzymuje w drugiej i trzeciej strefie okupowanych terytorjów nadreńskich więcej wojska, niż przedtem. Briand zażądał aktów sztabu generalnego i cyfrowo wykazał, że w styczniu 1925 roku, ogólna cyfra armji okupacyjnej wnosiła 83.300, w maju zaś 1926, wszystkiego 71.300. Ponieważ kanclerz niemiecki Marx podał kontyngent armji okupacyjnej na 90.000, wynika więc z tego, że 18.700 żołnierzy musi być ulokowanych chyba w powietrzu. Przy tej sposobności wystąpił Briand przeciwko Niemcom, którzy mają zwyczaj, że ciągle więcej żądają, łatwo zapominając o udzielonych im już koncesjach. Niemcy przy tej sposobności uprawiają propagandę godzącą w honor armji francuskiej, a zupełnie niezgodną z prawdą. I tak rozpowszechniają niestworzone historje o znęcaniu się pułków czarnych nad białą ludnością. Z całą energją zaznacza Briand, że konto armji francuskiej jest pod tym względem o wiele czystsze, niż armji angielskiej, lub amerykańskiej. Briand zakończył rozmowę na ten temat stwierdzeniem, że tylko od Niemiec i od ich zachowania się zależy zupełna ewakuacja okolicy nadreńskiej. ——

Rozmowa przeszła na temat konieczności gospodarczego zbliżenia się Francji i Niemiec. Pan—Europa, jeśli wogóle powstanie nie będzie związkiem skierowanym przeciwko Ameryce, tylko będzie związkiem państw powołanym do życia, by wytworzyć normalne warunki dla całego świata.

Rozmowa zeszła na temat wojny światowej, przyczem dziennikarz amerykański opowiedział Briandowi co mu swego czasu przedstawił cesarz niemiecki, a mianowicie, że jeszcze przed wybuchem wojny cesarz Wilhelm zaproponował pułkownikowi House w obecności ambasadora amerykańskiego Gerarda porozumienie między Niemcami, Anglją, Francją i Stanami Zjednoczonemi, by zapewnić światu pokój. Briand odpowiedział: „Francja byłaby przystąpiła do takiego związku sądzę jednak, że coś takiego wypłynęło w roku 1919, ale następnie o tem zapomniano, gdy we Francji przyszedł do steru nowy rząd. Widocznie projektu tego nie traktowano bardzo poważnie. Gdy byłem w Waszyngtonie usiłowałem doprowadzić do skutku na analogicznych podstawach porozumienie między narodami Pacyfiku. Tymi narodami są Anglja, Francja, Japonja i Stany Zjednoczone. Z rezultatu tej pracy jestem zadowolony, gdyż plan jest dalej aktualny". —

W dalszym ciągu rozmowy stwierdził Briand że chociaż nie był podczas wojny pacyfistą, ponieważ czuł, że Francja walczy o świętą sprawę, ale nie byłby się zawahał zawrzeć pokój gdyby Niemcy zaproponowały wtenczas odstąpienie Alzacji i Lotaryngji.

Przy końcu rozmowy Briand wypowiedział się przeciwko przyłączeniu Austrji do Niemiec oraz utworzeniu z Bawarji królestwa wchodzącego w skład republiki niemieckiej, wreszcie też przeciwko federacji państw naddunajskich. Jedyne wyjście ze sytuacji widzi w Paneuropie, idącej ręka w rękę z Ligą Narodów i Stanami Zjednoczonemi.

Na horyzoncie politycznym

Rozszerzenie kompetencji Komisji Mandatowej

Rada Ligi Narodów uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu rezolucję proponowaną przez Szwecję, upoważniającą Komisję Mandatową w porozumieniu z generalnym sekretarzem Ligi Narodów do bezpośredniego kontaktu z ludnością krajów objętych mandatami. Ponieważ sprawa ma zasadnicze znaczenie, dlatego warto bliżej nią się zająć.

Komisja Mandatowa żaliła się, że jej kwestjonarjusz wystosowany do państw mandatowych nie jest należycie wypełniany, a odpowiedzi nie dają całkowitego obrazu stanu rzeczy, wobec czego Komisja Mandatowa rozszerzyła kwestjonarjusz i zażądała prawa wejścia w bezpośredni kontakt z pojedynczemi grupmi, które wystąpiły do Ligi Narodów ze swemi petycjami. Jednem słowem, Komisja Mandatowa uchwaliła bezpośrednio porozumiewać się z petentami, jeśli zajdzie ku temu potrzeba, a nie, jak dotychczas, za pośrednictwem sekretarjatu Ligi Narodów.

Przeciwko temu ostro wystąpił Chamberlain, zarzucając Komisji Mandatowej, że jej formularze ankietowe są zbyt drobiazgowe, przyczem postawił zasadnicze pytanie, czy żądanie Komisji wejścia w bepośredni kontakt z autorami rozmaitych petycyj nie przekracza kompetencyj Komisji. Do stanowiska Chamberlaina przyłączyła się także i Francja i co jest rzeczą najciekawszą — socjalista Vandervelde. Otóż po długiej dyskusji uchwalono przyznać Komisji Mandatowej prawo rozszerzenia swych kwestjonarjuszy i bezpośredniego przesłuchania autorów rozmaitych petycyj z tem tylko ograniczeniem, że tak petycje, jak i zamiary przesłuchania we właściwym czasie zostaną podane do wiadomości państw mandatowych.

„Wielkie zaburzenia" w Hiszpanji

Wiadomości nadchodzące z Hiszpanji nie odsłaniają nam w całej pełni wypadków, które tam się przygotowują. Oto minister spraw zagranicznych Yanguas zapowiedział był wydarzenia wielkiej historycznej doniosłości. Miał zapewne na myśli tak dziedzinę polityki zagranicznej, jakoteż polityki wewnętrznej. W dziedzinie polityki zagranicznej wypadki te nie dały na siebie długo czekać, gdyż, jak już w telegramach donieśliśmy, Hiszpanja ogłosiła swoje „desinteressement" w sprawie Ligi Narodów wynika to z wymiany depesz między Chamberlainem, Briandem a Primo de Riverą. Także w sprawie tangerskiej przygotowuje Hiszpanja niespodziankę, a mianowicie w porozumieniu z Włochami zamierza wypowiedzieć konwencję tangerską z roku 1923 oraz umowę francusko-hiszpańską z roku 1912.

Również i w dziedzinie polityki wewnętrznej mamy do zanotowania wielkie historyczne wydarzenie. „Unja Patrjotyczna" zwróciła się mianowicie do rządu, by 11, 12 i 13 października br. zarządził w całej Hiszpanji plebiscyt i w ten sposób dozwolił krajowi wypowiedzieć się, czy ma zaufanie do Primo de Rivery. „Unja" zażądała także zwolania Zgromadzenia Narodowego. Minister spraw wewnętrznych zgodził się na przeprowadzenie plebiscytu i polecił władzy zachowanie ścisłej bezpartyjności, by prawdziwe uczucia ludu mogły znaleść swój wyraz. Na pozór forma bardzo demokratyczna w rzeczywistości sprawa trochę inaczej się przedstawia. „Union Patriotica", która zainicjowała plebiscyt, jest bowiem organizacją stworzoną swego czasu przez samego Primo de Riverę, który chciał się otoczyć gwardją oddanych przyjaciół. Primo de Rivera czując, że chwieje mu się grunt pod nogami, postanowił urządzić komedję plebiscytową. Będzie to bowiem najprawdopodobniej istna komedja, gdyż ludność będzie mogła, rozumie się samo przez się, głosować tylko za Riverą. A zresztą Primo de Rivera nie działał i w tej sprawie dobrowolnie, gdyż zmusiła do tego interwencja króla. Konflikt z oficerami artylerji nie jest bowiem jeszcze zażegnany a król nie mając odwagi jawnie wystąpić przeciwko dyktatorowi intryguje przeciwko niemu skrycie. — — —

Jest to istna komedja pomyłek, intryg, plotek, która — kto wie, jak się skończy.

Wielki przemysł niemiecki za republiką

W ostatnich dniach odbyła się doroczna konferencja Państwowego Związku niemieckich przemysłowców, która zakończyła się prawdziwą sensacją. Oto członek prezydjum niemieckiego „Lewiatana" dr Paweł Silverberg wygłosił mowę, w której oświadczył, że wielki przemysł niemiecki stoi bez zastrzeżeń na gruncie republiki, normalizacja zaś życia wewnętrznego tylko wtenczas nastąpi, skoro socjalni demokraci porzucą swoją rezerwę i bierne stanowisko wobec rządu i przystąpią do wielkiej koalicji stonnictw demokratyczno-republikańskich, biorąc na siebie część odpowiedzialności.

To oświadczenie wywołało popłoch w obozie niemieckiej reakcji, która liczyła na poparcie wielkiego przemysłu, przy swych próbach restauracji monarchji w Niemczech. Widomym symbolem związku wielkiego przemysłu z reakcją była osobistość tajnego radcy Hugenberga, który dotychczas uchodził za przedstawiciela właśnie wielkiego przemysłu. Widocznie wpływy Hugenberga zupełnie zmalały, skoro dr. Silverberg, dotychczasowy wierny pomocnik i przyjaciel śp. Stinnesa, uznał za stosowne zmienić front.

Walka plemion arabskich w Transjordanii

W okolicy zatoki Akaby, po stronie azjatyckiej półwyspu Synaj, rozpoczęły się zacięte walki pomiędzy plemionami beduinów Akaby a kilkoma plemionami beduińskiemi, poddanymi egipskimi przybyłymi do Transjordanji. Wobec poważnej sytuacji, angielski statek wojenny zarzucił kotwicę w porcie Akaby. Emir Shaker, jeden z władców Transjordanji przybył do Akaby, celem przywrócenia pokoju między obydwoma plemionami. Począwszy od września 1922 roku Akaba została uznana przez Ligę Narodów, jako część składowa Transjordanji, znajdującej się pod mandatem Anglji. Poprzednio Akaba należała do królestwa Hedżasu.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

25 ANGIELSKICH RABINÓW z nadrabinem Dr. Hertzem na czele wydało odezwę do żydów angielskich, by wszelkiemi siłami pomagali w odbudowie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

W MOSKWIE aresztowano znowu liczne grupy sjonistów. M. in. przytrzymano członków „Hechalucu".

KONFERENCJE SJONISTYCZNE. Druga światowa konferencja sjonistów-rewizjonistów odbędzie się w Paryżu między 16 a 20 października.

Konferencja sjonistów austrjackich odbędzie się 30 października we Wiedniu, a sjonistów szwajcarskich 26 września w Bernie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Niebezpieczne pomysły w Ministerstwie skarbu

Równowaga naszego życia gospodarczego pod znakiem zapytania.

Ajencja Wschodnia doniosła w ostatnich dniach, że w miesiącu sierpniu osiągnięta została równowaga budżetowa bez uciekania się do operacyj kredytowych. Z końcem lipca komunikowało ministerstwo skarbu, że dochody państwowe w ciągu pierwszego półrocza br. wzrosły o 10 mil. zł. w porównaniu z dochodami państwowymi z roku 1925. W rzeczy wistości udało się rządowi zbilansować wydatki i dochody, ale tylko dzięki temu, że złoty stracił od sierpnia roku ubiegłego prawie 45 procent swej wartości kursowej i tylko około 24 procent swej siły nabywczej.

Stoimy ponownie — jak to już miało raz miejsce u nas i zresztą nastąpiło to we wszystkich krajach, które przeszły stabilizację waluty, — przed wyrównaniem cen krajowych z cenami światowemi albo, jak się to powszechnie nazywa, przed zwyżką cen. Zdawało się że skoro ustabilizowaliśmy walutę dopiero wtedy, gdy się stała sama prawdziwym miernikiem wartości towaru, to unikniemy drożyzny i kryzysu budżetowego.

Tymczasem nie uwzględniliśmy i zresztą nie mogliśmy wiedzieć, że stabilizacja złotego nastąpiła w czasie wielkiej zniżki przedewszystkiem artykułów pierwszej potrzeby, kiedy kwintal żyta kosztował około 20 zł. W dwa miesiące po stabilizacji złotego nastąpiła znaczna zwyżka cen nietylko na rynkach krajowych, ale w całej Europie z powodu słabych urodzajów zwłaszcza w Europie środkowej. Zwyżkowało przedewszystkiem żyto, ważny nasz artykuł wywozowy, gdyż i Niemcy i Czechosłowacja, a także i Francja skazane są na import żyta, którego i u nas dużo niema.

Równocześnie wystąpili urzędnicy ze żądaniami podwyżki płac, a górnicy i metalowcy grożą strajkiem, o ile przemysłowcy nie uwzględnią ich żądań i nie zgodzą się na zwyżkę płac.

Rząd nie może uwzględnić słusznych zresztą żądań pracowników państwowych bez zwichnięcia równowagi budżetowej. Przemysłowcy twierdzą, że najmniejsza nawet zwyżka zarobków przekreśli wszelką kalkulację eksportową.

Nie wchodzimy na razie w żądania urzędników i robotników, ale chcemy tylko wskazać, że sytuacja obecna: stabilizacja waluty, zwyżka cen i zwyżka zarobków podobną jest do sytuacji po zlikwidowaniu inflacji markowej. Wtedy, jak i dziś, własnemi siłami i środkami ustabilizowaliśmy walutę naszą. Wtedy wzrost cen był jednym z powodów załamania się złotego, bo hamował eksport. Wtedy zwyżkowy ruch cen protegował import. Dziś dzięki reglementacji przywozu wykluczony jest znaczny przywóz towarów zagranicznych. Ale wtedy, jak i dziś deprecjonował zwyżkowy ruch cen siłę nabywczą złotego na rynku wewnętrznym.

Mamy wprawdzie w odróżnieniu od roku 1925 aktywny bilans handlowy, ale ten aktywny bilans zawdzięczamy chwilowej konjunkturze, i pytanie jest, czy i jak długo będziemy mieli żyto na wywóz. Dane Głównego Urzędu Statystycznego są na razie tylko prowizoryczne i nie ulega kwestji, że ulegną wielkim zmianom. Dopiero w październiku i listopadzie, po młócce będziemy posiadali dokładne daty i już dziś wiemy, że zmiany mogą być takie, że zasadniczo zmienią konjunkturę. Ten prawdopodobny brak zboża, zwłaszcza żyta, znajduje wyraz w tendencji niektórych członków rządu, by ograniczyć wywóz płodów rolnych.

Najbardziej niebezpieczną dla naszej polityki finansowej i walutowej jest walka o płace. Rząd może zaspokoić słuszne żądania cennikowe urzędników, gdy rozpocznie akcję oszczędnościową, gdy zmniejszy wydatki rzeczowe. Niema mowy o nowych źródłach dochodu, o dalszem obciążeniu życia gospodarczego nowymi podatkami. Zbytnie bowiem obciążenie podatkowe, jak to stwierdziła konferencja genueńska, prowadzi do załamania się waluty i w dalszym ciągu do inflacji.

Mimo to podnoszą się w samem ministerstwie skarbu głosy — nie jawne, ale ciche i niestety wpływowe, — które twierdzą, — i rozumie się, że poważnie są brane, że Polskę stać na budżet państwowy w wysokości półtora miljarda złotych pełnowartościowych, czyli: na budżet, wynoszący przy dzisiejszym kursie złotego 2.700 milj. złotych. I dziwna rzecz, że ci finansiści z ministerstwa skarbu, przytaczają jako argument na słuszność swych twierdzeń dochody państwowe z pierwszego półrocza 1925 roku, kiedy fiskalizm zniszczył życie gospodarcze. Robią to ci sami, którzy przy każdej sposobności cytują Hiltona Younga, gdy zwalczają byłych ministrów skarbu.

Chcą na razie zrezygnować z budżetu maksymalnego, bo boją się, że budżet zwaloryzowany wedle parytetu złota wywołać może niebezpieczne obawy, dlatego proponują waloryzację częściową, ale w każdym razie zastosowaną do obecnej zwyżki cen. Ponieważ ceny ni gdy nie są ustabilizowane, tylko mamy wieczne wahania się cen i nie jest naprzykład wykluczone, że gdy będzie nieurodzaj w Argentynie i Australji, gdzie żniwa są dopiero w lutym, to ceny zaczną zwyżkować, to w myśl propozycyj tych wpływowych czynników w ministerstwie skarbu trzeba będzie znowu waloryzować budżet państwowy stosownie do zwyżki cen rynkowych.

Jest to żądanie nie ze strony urzędników, ale tendencja w samem ministerstwie skarbu, by wprowadzić budżet indeksowy, czego nie żąda nawet największy obrońca waloryzacji indeksowej profesor Irwing Fisher.

Twierdzi się u nas, że weszliśmy w stadjum uzdrowienia gospodarczego. Dopiero przedłożony preliminarz na rok 1927 wykaże, czy obecny stan nie jest powizorjum, czy rząd przedłoży budżet dostosowany do sił płatniczych ludności, czy do urojonych cyfr dochodu społecznego, na które powołują się niektóre wpływowe czynniki w ministerstwie skarbu, żądające w myśl tych fikcyjnych cyfr waloryzacji dochodów państwowych, czyli budżetu jeśli już nie w złotych pełnowartościowych, to przynajmniej dostosowanego do cen rynkowych.

O ileby zwyciężył ten prąd w ministerstwie skarbu, to równowaga naszego życia osiągnięta tylu ofiarami, stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Dr. F. Rotenstreich.

—o-o—

Zabezpieczenie podaży środków powszedniego użytku

W numerze 91 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 31 sierpnia br. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31-go sierpnia 1926 r., które upoważnia ministra spraw wewnętrznych do regulowania w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami cen artykułów powszedniego użytku, a więc chleba, mięsa, odzieży, obuwia, nafty i węgla.

Ceny wyznaczane będą na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany; w związku z tem rozporządzenie przewiduje wysłuchanie przez ministra spraw wewnętrznych opinji czynników fachowych.

Minister spraw wewnętrznych może przekazać swoje uprawnienia, przysługujące mu na mocy rozporządzenia — wojewodom, a w Warszawie Komisarzowi Rządu na m. st. Warszawę, których z kolei może upoważnić do przekazywania swych uprawnień władzom administracyjnym I-szej instancji.

Sankcje przewidziane na wypadek przekroczenia rozporządzeń, wydanych na podstawie niniejszego rozporządzenia, określono w postaci aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10 tysięcy złotych, co zresztą nie wyklucza surowszego ukarania w myśl obowiązujących w Polsce przepisów kodeksów karnych. Rozporządzenie przewiduje ponadto konfiskatę przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępny. Właściwe do orzekania są władze administracyjne I-szej instancji, od których orzeczenia przysługuje odwołanie do właściwego Sądu. Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. dnia 31 sierpnia br.

Rynek jedwabiu

Ogólna poprawa w przemyśle włókienniczym spowodowała również znaczne ożywienie na rynku jedwabiu. Aczkolwiek nasze fabrykaty jedwabne są o wiele gorsze od zagranicznych istniał dość znaczny popyt na krajowe podszewki damskie i męskie, materjały na suknie i inne gatunki. Półjedwabne materjały na palta damskie były poszukiwane. Nieliczne fabryki jedwabiu, jakie posiadamy w kraju mają obecnie roboty podostatkiem. Ze względu na zbliżający się sezon zimowy wzmógł się ostatnio ruch w hurtowym handlu jedwabiami zagranicznymi. Jedwabie importujemy głównie z Francji, Belgji, Szwajcarji i Włoch. Dawniej sprowadzaliśmy wielkie ilości towarów jedwabnych z Niemiec, ale wskutek wojny celnej import niemiecki ustał zupełnie. Fabrykanci krajowi dają następujące warunki sprzedaży: 15 do 20 procent gotówką reszta na weksle z terminem do trzech miesięcy. Przy uiszczeniu całej należności gotówką otrzymuje kupujący 10 procent rabatu. Fabryki zagraniczne udzielają kredytu tylko stałym i solidnym odbiorcom. Kredyty zagraniczne, które przez pewien czas wskutek wielkiej ilości protestów były stosowane bardzo umiarkowanie, obecnie znowu się zwiększyły i udzielane były na czas od 2—5 miesięcy.

—o—

OTWARCIE VI. TARGÓW WSCHODNICH dokonane zostało 5 bm. wśród nader uroczystego nastroju. W imieniu miasta Lwowa i Rady Nadzorczej Targów Wschodnich przemówił prez. miasta Neuman następnie wygłosił przemówienie prezes Komitetu Wykonawczego T. W. p. Marjan Truski, poczem imieniem prezydenta Rzplitej i Rządu dokonał otwarcia min. handlu inż. Kwiatkowski. — W pierwszym dniu zwiedziło wystawę około 15.000 ludzi. Obroty narazie niewielkie.

W SPRAWIE KONTYNGENTÓW NA TOWARY KOLONJALNE. Importerzy towarów kolonjalnych zwrócili się do ministerstwa przemysłu i handlu o rozszerzenie kontyngentów przywozowych na niektóre artykuły kolonjalne. Prośbę tę motywowano zwiększeniem się zapotrzebowania ludności w związku ze znacznem zmniejszeniem bezrobocia w okręgach przemysłowych i poprawą ogólnej sytuacji gospodarczej. Załączone do memorjału zestawienia wykazują, że co do niektórych artykułów konsumpcja przewyższa kontyngenty przywozowe, co było dotychczas możliwe dzięki istnieniu zapasów nabytych przed wprowadzeniem reglamentacji.

NOWE STATUTY GIEŁD ZBOŻOWO-TOWAROWYCH. W Ministerstwie Przemysłu i Handlu rozpatrywane są obecnie projekty nowych statutów giełd zbożowo-towarowych dla Poznania i Krakowa. Prace te mają być ukończone w ciągu tygodnia, poczem zostaną przedłożone p. ministrowi Przemysłu i Handlu do zatwierdzenia.

(n) **REJESTRACJA OBLIGACYJ „KOLEI ŻELAZNEJ CHABÓWKA-ZAKOPANE"** zarządzona została przez Min. Skarbu. Obligacje te należy zgłosić i przedłożyć do 1 listopada br. w Biurze Zarządów Małopolskich Kolei Lokalnych przy Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie.

Wiadomości z kraju

Bajka o „mordzie rytualnym" w Dobrzyniu

Jak już donosiliśmy, doszło w Dobrzyniu na tle bajki o „mordzie rytualnym" do ekscesów antyżydowskich, przyczem pobito do krwi kilku tamtejszych Żydów. Historja owej bajki przedstawia się następująco: Dnia 1-go września stanęła obozem za miastem banda cyganów, niedaleko cmentarza żydowskiego. W dwie godziny później jakaś cyganka biegła przez ulice miasta, głośno lamentując, że jej skradziono dziecko. Po pewnym czasie znalazł obywatel dobrzyński na cmentarzu żydowskim zabite dziecko. Powiadomił o tem zarządcę cmentarza i razem udali się do obozu cygańskiego donosząc, że dziecko się znalazło. Cyganie poczęli bić owego obywatela (Żyda) i gonić za nim aż do miasta, gdzie zebrał się tłum, który dowiedziawszy się o tem, że „Żyd zabił dziecko chrześcijańskie", uzbroił się w kamienie i pałki i bił każdego spotkanego na ulicy Żyda. Policja zachowywała się z początku biernie. Na skutek interwencji radnych żydowskich przysłało starostwo z Rypina oddział policji, który przywrócił spokój. Cyganie dostali rozkaz natychmiastowego opuszczenia miasta. Obywatel żydowski Flussberg, który pierwszy spostrzegł zabite dziecko na cmentarzu żydowskim, został aresztowany. Po przyjeździe sędziego śledczego, Flussberga wypuszczono na wolność. Jak wykazało śledztwo, pobili cyganie dziecko to do krwi, ponieważ potargało banknoty na 300 złotych. W Dobrzyniu żyje ludność żydowska pod grozą powtórzenia się napadów.

Gdzie jest Olszański?

Pisaliśmy niedawno o zatrzymanym w Gdańsku włóczędze, podającym się za Teofila Olszańskiego, sprawcę zamachu na b. Prezydenta Wojciechowskiego. Jak się dowiadujemy, władzom gdańskim dotych czas nie udało się ustalić osobistości zatrzymanego.

Rodzina Olszańskiego, zamieszkująca w Gdańsku, zawezwana została przez policję do rozpoznania, czy zatrzymany jest istotnie Olszańskim.

Po konfrontacji okazało się że zatrzymany włóczęga symuluje osobę Teofila Olszańskiego, albowiem nikt z rodziny nie.. poznaje go.

Policja berlińska dotychczas odcisków daktyloskopijnych z palców Olszańkiego nie nadesłała, wobec czego nie zdołano jeszcze ostatecznie stwierdzić, czy tajemniczy osobnik jest istotnie sprawcą zamachu we Lwowie, czy też — w niewiadomych jeszcze celach symuluje osobę Teofila Olszańskiego.

Z innych źródeł donoszą, że „prawdziwy" Teofil Olszański przebywa na wyspie Kubie.

—cgo—

Porządki kahalne w Rzeszowie

(Kor. wł.) Rzeszów, 5 września.

Żywot obecnego kahału wlecze się od marca ubiegłego roku, a powołane z ustawy władze administracyjne nie znalazły jeszcze czasu do rozpatrzenia protestu przeciw wyborom wniesionego. A protest ten, który z pewnością leży gdzieś jeszcze w biurku starostwa, zawiera obfity materjał tego rodzaju krętactw i oszustw wyborczych, że nawet w staro- galicyjskich. na austrjackich bagnetach przeprowadzonych wyborach, tego znaleźć nie można było. Nawoływaliśmy już nieraz o załatwienie tej kwestji, gdyż uważamy, że reprezentacja, wybrana terrorem różnych panów, uważających kahał za swą domenę, uzurpowania u społeczeństwa mieć nie może. O pracy zaś dla ludu żydowskiego wogóle mowy niema. Nie po to bowiem „pracowali" mandatarjusze obywateli żydowskich, by Żydom przynieść pewne korzyści. Tylko dla zaspokojenia niskich ambicyj używano najordynarniejszych sposobów, by instytucja, mająca być wyrazicielem ogółu społeczeństwa, pozostała w rękach ludzi, niezdolnych do żadnego uczciwego i pożytecznego kroku.

Nie w innym celu, tylko dla osiągnięcia pomyślnego dla siebie wyniku przy wyborach do rady miejskiej objął p. dr. Hochfeld komisarjat rządowy, a następnie, w sposób wyżej opisany, prezesurę kahału. Dla osiągnięcia swego celu ułożył sobie taki zespół manekinów, które były posłuszne na każde zawołanie swego „komendanta". (Manekiny jednak ostatnio dostały trochę animuszu i obaliły p. Hochfelda).

Dziś znowu widzimy, że p. Steinberg po to nagle swego czasu w przeddzień wyborów kahalnych, w zastępstwie jako wicekomisarz kahału „z powodów technicznych" wybory odroczył, by w ten sposób łatwiej coś intratnego uzyskać. Pan Steinberg ostatnio jako wiceprezes kahału, był jego duszą i grał w nim nawet pierwsze skrzypce. Nie wchodzimy naraz ie w to, czy p. Steinberg jest odpowiednim człowiekiem na obecnem stanowisku, owszem, jak się dowiadujemy, pochodzi on z rodziny rabinackiej, a ojciec jego piastuje obecnie godność rabina w Brodach. Jednak to musimy podnieść, że drogą angażowania się w brudnych przedięwzięciach kahalnych rabinatu uzyskać nie można. Takie były cele i dążenia ówczesnych kandydatów, a obecnych członków spróchniałego kahału. Przy takich stosunkach o pewnej ożywczej i dodatniej pracy dla ludności żydowskiej myśleć nie można. Samo wymierzanie niskiego podatku domestykalnego przy równoczesnej rabunkowej i niedołężnej gospodarce, jest tylko obłudną taktyką dla kaptowania wyborców, a nie oznaką zrozumienia kahału dla dzisiejszych wymagań ludności żydowskiej. Obojętność wobec wszystkich poważnych problemów cechuje obecny kahał.

Jak długo prezesura kahału potrzebną była p. drowi Hochfeldowi, było się prezesem. Wybory do Rady Miejskiej przeszły (z klęską dla kliki p. Hochfelda), rzuca się prezesurę w ręce p. Noego Spiry. Niech się p. Spiro „bawi w prezesa".

P. dr. Hochfeld ustąpił, jak wiadomo, z kahału i swoim bliskim miał oświadczyć, że jego noga więcej w kahale nie stanie. Słowa te znają już rzeszowscy obywatele. Mówił już nieraz w ten sposób, zdarzyło się coś w życiu publicznem (vide wybory do Rr M.), złamało się słowo i przeciez przekroczyło się progi kahału. Teraz zdaje się nam zostanie p. dr. Hochfeld mimowoli i może wbrew swej woli honorowym. Ludność żydowska Rzeszowa nie da się więcej terroryzować przez tych panów, bo dość już mają tej zabawy żydowscy obywatele. Bawić się można u siebie w domu, rozdzielać posady i dochody można, lecz tylko własne. Kahał jest domem dla wszystkich, dochody jego należą do ogółu. Ogół o tem decydować powinien. Tylko demokratyzacja ordynacji wyborczej i rozpisanie nowych wyborów położyć mogą kres dotychczasowym nadużyciom i niedomaganiom.

* * *

W niedzielę 5 bm. odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe zwołane przez tut. org. sjonisk... Wywodom mowców, który w dosadnych słowach przedstawili „bagno kahalne" naszego miasta przysłuchiwały się liczne tłumy publiczności. Po zgromadzeniu samorzutnie uformował się pochód, który udał się pod dom prezesa kahału Noego Spiry i członka kahału Aszera Silbera. Demonstrujący uczestnicy po chodu zażądali złożenia mandatów ze strony wyżej nieprawnie wybranych radnych i reszty ich zausznikow. Rad.

PRZEMYŚL. (Kor. wł.). **Pod adresem Magistratu. — Napad na Posterunkowego w Medyce. — Na Targi wschodnie. — Walne Zgrom. Canzonetty. — Śmierć błp. Torbego.**

Dn. 28 ub. m. o godz. 10'15 w nocy do zamkniętego mieszkania p. Franciszka Skupienia przy ul. Siennej włamali się przez okno złodzieje i usiłowali wynieść biżuterję garderobę, pościel itp. W czasie ich operacji wracał z miasta lokator powyższej realności wyw. policji p. K. Starzecki. Kiedy ten zbliżył się do okna. złodzieje uciekli ostrzeliwując się zostawiwszy w ogrodzie powynoszone z mieszkania rzeczy. Nadmienić należy, iż mieszkańcy lewego skrzydła ulicy Siennej od szeregu lat są pozbawieni światła ulicznego, co daje możność wałęsaniu się niebezpiecznym indywiduom w tych stronach.

Dn. 4 bm. w nocy postrzelono komendanta post. policji w Medyce jak również jednego posterunkowego. Sprawcy, których nazwiska są znane, zbiegli. Na miejsce wypadku wyjechała komisja śledcza z komisarzem Radwańskim na czele. Za sprawcami wszczęto energiczne poszukiwania.

W niedzielę nad ranem przejeżdżali przez Przemyśl na Targi Wschodnie pp. ministrowie: Kwiatkowski i Romocki, jakoteż prof. Kemmerer ze swem otoczeniem.

W niedzielę odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie klubu mandolinistów Canzonetta. Sprawozdanie z działalności wydziału składał p. Kohn. Ze sprawozdania należy podnieść, iż w roku sprawozdawczym odbyły się 2 oficjalne koncerty klubu, orkiestra liczy 40 członków, kupiono nowy lokal. Klub otrzymał subwencję kahału, odbyło się kilka referatów tre ści muzycznej. — Obrót kasowy wynosił na podstawie sprawozdania skarbnika p. Glanza 180 dol. i 3508 zł. Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja. Wybrano wydział z 8 członków z p. Kohnem jako przewodniczącym. Uchwalono na wniosek p. Lichta: polecić wydziałowi poczynienie starań o zakupienie Radjo- aparatu. Sprawę zmiany nazwy klubu na Żyd. Tow. muzyczne oddano wydziałowi do załatwienia przyczem zaznaczyć muszę, iż wniosek ten podany przez p. Pfeffera, został z entuzjazmem przyjęty do wiadomości przez członków klubu.

Onegdaj zmarł znany w kołach akademickich, kierownik młodzieży szomrowej błp. Bronisław Torbe. Śmierć jednostki szczerze oddanej pracy narodowej wywarła przygnębiające wrażenie na wszystkich, którzy Zmarłego znali. Zmarł on w przededniu spełnienia swych marzeń, należąc bowiem do organizacji chalucowej wybierał się na stały pobyt do Palestyny. Cześć Jego pamięci. T.

RADOMYŚL WIELKI. (Kor. wł.). **Plaga bandytyzmu.**

W powiecie mieleckim w okręgu siedziby sądu powiatowego Radomyśl Wielki od dwóch tygodni tak ludność okoliczna jak i naszego miasteczka żyje w obawie o własne mienie i życie z powodu licznych napadów bandyckich kończących się zawsze śmiercią niewinnych ofiar. W ciągu ostatnich tygodni (od 15 do 29 ub. m.) dokonano w okolicy czterech mordów rabunkowych. W samym Radomyślu Wielkim, miasteczku handlowem o silnym ruchu przejezdnych z siedzibą sądu powiatowego, liczy posterunek policji zaledwie dwóch posterunkowych z jednym komendantem. Ta ilość posterunkowych jest stanowczo za małą i to jest powodem rozwydrzenia się bandytyzmu, to też konieczną jest rzeczą przynajmniej na przeciąg jakiegoś czasu w tym rejonie zwiększyć policję państwową, zaś w Radomyślu Wielkim przydzielić jeszcze 3 posterunkowych pełniących służbę po dwóch naraz — gdyż bandy grasują w liczbie minimalnie po 4 osób. Natychmiastowe energiczne zarządzenia władz są konieczne. Wskazanem byłoby też przeprowadzenie w okolicznych wsiach obław przy pomocy wojska.

—o—

NOWE ŻYDOWSKIE PISMA LITERACKIE. W najbliższym czasie mają się w Lodzi ukazać dwa nowe czasopisma literackie. Czasopismo hebrajskie pn. „Zerem" („Prąd") będzie poświęcone analizie nowoczesnej twórczości w literaturze hebrajskiej i otworzy łamy swoje dla młodych adeptów pióra. Czasopismo żydowskie pn. „Di Fajl" będzie redagowane przez literatów łódzkich M. Brodersona i J. Turko i poświęcone sprawom literatury i sztuki żydowskiej oraz żydowskim kwestjom społecznym.

O AMNESTJĘ DLA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. Prasa ukraińska donosi, że przed kilkoma dniami zwróciła się do ministra sprawiedliwości delegacja krewnych więźniów politycznych z zapytaniem, czy rychło nastąpi przeprowadzenie amnestji dla więźniów politycznych. Minister Makowski miał oświadczyć, że rząd nie wyda ogólnej amnestji, lecz indywidualnie, na podstawie próśb więźniów będzie rozpatrywał kwestję uchylenia lub zmniejszenia kary. Zarządy więzień otrzymały już polecenie wygotowania spisu więźniów, którzy mają korzystać z amnestji indywidualnej.

GEN. JADŻWIŃSKI BĘDZIE ODPOWIADAŁ Z WOLNEJ STOPY. Jak donoszą z Wilna, wypuszczono onegdaj z więzienia aresztowanego w czasie przewrotu majowego gen. Jadźwińskiego, pozostającego pod zarzutem popełnienia szeregu nadużyć. Gen. Jadźwińskiego wypuszczono z powodu złego stanu zdrowia. Proces jego odbędzie się wkrótce przed sądem wojskowym w Warszawie.

OSOBLIWY STRAJK. Onegdaj w godzinach popołudniowych zastrajkowali grabarze na cmentarzu lubelskim, żądając 200 proc. podwyżki. Strajkujący uzyskali 90 proc. i po 24-godzinnym strajku powrócili do pracy.

SAMOBÓJSTWO 80-LETNIEGO ŻYDA. Z Wilna donoszą: W domu starców Żydów 80-letni pensjonarjusz Salomon Halpern zażył w celu samobójczym esencji octowej. Halpern stał na czele grupy, która ujawniła w prasie nieporządki, panujące w Domu Starców. Pogotowie Ratunkowe odwiozło desperata do szpitala żydowskiego.

ECHA NADUŻYĆ W URZĘDZIE PALESTYŃSKIM W WARSZAWIE. Komisja kontrolująca instytucje sjonistyczne w Polsce donosi, że z Palestyny powrócił już członek tej komisji inż. Szoszkes. W Palestynie przesłuchał inż. Szoszkes trzy osoby w związku z działalnością centralnego urzędu palestyńskiego w Warszawie w obecności przewodniczącego sądu pokoju p. Berlina i sekretarza „Waad Leumi" p. Czernowitza. Z polecenia p. Szoszkesa przekazano policji palestyńskiej sprawę p. Z. Finkelsteina. za popełnienie nadużyć i oszustwa. Komisja zakończyła działalność w sprawie centrali biura palestyńskiego w Warszawie a cały materjał oddano sądowi partyjnemu, który w najbliższym czasie zbierze się w Warszawie. W skład komisji kontrolującej

wchodzą, jak wiadomo, pp. A. Podliszewski, dr. N. Dawidson, poseł dr. Feldman i inż. Szoszkes.

KOMISARZ DOBIECKI WYJEŻDŻA DO PAPIEŻA? Wielką sensację wywołał w Warszawie fakt, że były komisarz Dobiecki skompromitowany rewelacjami o stosunkach w urzędzie śledczym, udał się w ubiegłym tygodniu pieszo z pielgrzymką religijną do Częstochowy, gdzie weźmie udział w uroczystościach religijnych. Następnie uda się p. Dobiecki do Rzymu na audjencję u papieża. P. Dobiecki posiada order papieski.

SKAZANIE DYREKTORA TELEFONÓW. Kom. rządu m. stoł. Warszawy rozpatrywał 2-go września sprawę inż. Żołyńskiego, dyrektora telefonów warszawskich, oskarżonego o stałe uchylanie się od ustawowego obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych. W toku sprawy okazało się, że p. inż. Żołyński był już karany grzywną w kwocie tysiąca złotych za uchylenie się od wykonania omawianych przepisów prawnych. Wobec tego kom. rządu skazał tymrazem inż. Ż. na 6 tygodni bezwzględnego aresztu oraz 2000 zł. grzywny z zamianą w razie niezamożności na dalsze 6 tygodni aresztu.

NAPAD BANDYCKI NA SZOSIE. Na szosie, prowadzącej ze Zgierza do Piątku napadli bandyci na przejeżdżającego kupca Goldberga z żoną, ograbili go i przywiązawszy do drzewa zbiegli. Dopiero nad ranem usłyszano krzyki Goldberga i żony. Za bandytami wszczęto pościg i ujęto ich.

UDAREMNIONA UCIECZKA BANDYTY ŻABOKLICKIEGO. Onegdaj wieczorem student bandyta Żaboklicki który brał udział w napadzie na kantor wymiany w Warszawie, został przewieziony pod eskortą 4 posterunkowych z aresztu do więzienia przy ul. Dzielnej. Przy zbiegu ul. Bielańskiej i Tłomackiej, bandyta rzucił się do ucieczki, wykorzystując sytuację, że w tem miejscu panuje silny ruch kołowy i pieszy. Żaboklickiego zdołano zatrzymać. Odwieziony został do Pawiaku.

ARESZTOWANIE SZAJKI FAŁSZERZY RABUSIÓW. Z Grodna donoszą: Władze policyjne ujęły bandę fałszerzy przekazów pocztowych, która w lutym i marcu dopuściła się w urzędach pocztowych dyrekcji warszawskiej i wileńskiej, szeregu nadużyć przy pomocy sfałszowanych przekazów. Ogólna sumą skradziona w ten sposób wynosi przeszło 30.000 zł. W ręce organów służby bezpieczeństwa, wpadł plan napadu rabunkowego na skarbiec pocztowy w Grodnie, planowanego przez bandę. Plan opracowany szczegółowo, przewidywał 3 sposoby dostania się do skarbca: podkop, napad i przekupstwo urzędników.

Odpowiedzi redakcji.

PRZYSZŁY STUDENT: Kraków, ul. Brzozowa.

ABONENT L. SP.: Orzeszkowej 8.

D. T., BRZESKO: Odstąpiliśmy K. C. Org. Sjon.

A. L. STR. Przemyśl: Nazywa się Antoni. Tytułować należy: „Jaśnie Wielmożny Panie M...."

Na marginesie prasy polskiej

Hiszpańskie a endeckie iunctim. — Milczenie prasy endeckiej o rewelacjach „Głosu Prawdy". — Czemu milczy rząd? — Atak na p. Skrzyńskiego.

Między Hiszpanją a — naszą endecją zachodzi dziwne podobieństwo. Hiszpanja, jak wiadomo, związała sprawę stałego dla siebie mandatu w Radzie Ligi Narodów ze sprawą tangerską. „Junctim" nazywa się w języku polityków takie połączenie dwóch spraw zupełnie odmiennych.

Otóż i nasza endecja ma także takie „junctim", bo łączy Genewę z rewizją traktatu o mniejszościach narodowych. Jeśli Hiszpanja nie dostanie stałego miejsca w Radzie, to daj cie jej przynajmniej mandat nad Tangerem — woła błaga, kusi i grozi Primo de Rivera. Rozumiemy jego kłopot, sytuacja jego jest bowiem mocno niepewna. Oficerowie artylerji grożą kartaczami, stary Unamuno czeka w Paryżu, aż grunt pod nogami hiszpańskiego dyktatora zacznie się naprawdę palić a król — jak król. Niby najlepszy przyjaciel, a ma węża za pazuchą. A więc dajcie Tanger!

Nasza endecja straciła wiarę w świat. Wychowała sobie dubadecję, pieściła benjaminka p. Strońskiego, podziwiała każdy ruch tego cudownego dziecka a tu „na ci babo placek!" P. Stroński się „przekabacił", uwierzył w Bartla zwycięzcę i odmawia posłuszeństwa starej piastunce, tj. cioci endecji. Coś się psuje w państwie bojaźni bożej! Chjeno Piast dostał w maju maczugą po łbie i dochczas nie może przyjść do siebie.

A więc musi się mieć sukces za wszelką cenę chociażby kosztem zdrowego rozsądku, chociażby kosztem Polski. I stworzyła sobie swe „iunctim". Ciągle bije w bęben rewizji i tak rozumuje: Jeśli Polska nie dostanie stałego mandatu w Radzie Ligi, niech przynajmniej wypowie traktat o mniejszościach narodowych. Znowu więc czytamy w „Gazecie Porannej Warszawskiej":

> „Polska, wszczynająca dziś energiczną akcję za anulowaniem traktatu o mniejszościach, występowałaby w roli obrońcy nie tylko swych słusznych praw suwerennych, ale także interesów pokoju w środkowowschodniej Europie.

Są to wszystko rzeczy jasne i zrozumiałe. Pisze się i mówi o nich od szeregu tygodni, a tylko rząd i usłużna mu prasa zachowują w tej tak doniosłej dla przyszłości naszej sprawie zupełne milczenie. Głusi i niemi.

Rzeczy jasne i zrozumiałe — miłe bebe? A cóż konstytucja? Pominiemy jednak te wszystkie argumenty i spytajmy się, czy endecja ma jakiś program narodowościowy? Czy wystarczy jednostronnie wypowiedzieć traktat by zniknął cały skomplikowany ten problem. Nie, endecja nie jest głuchą i niemą, ale kogo Pan Bóg chce ukarać, temu rozum odbiera...

Ciekawą jest rzeczą, że ta gadatliwa „patrjotyczna" prasa stała się głuchą i niemą wobec rewelacji „Głosu Prawdy" o powiedzmy delikatnie „nadużyciach" naszych urzędów śledczych. Czemu przypisać to milczenie, trudno powiedzieć. Widocznie ważne ku temu zachodzą powody, ale czemu milczy rząd? Sprawę tę porusza łódzki „Głos Polski", pisząc:

> I tu, zdaniem naszem rząd prof. Bartla, który jest także rządem marszałka Piłsudskiego, powinien wyjść nareszcie z postawy biernie wyczekującej i na walkę z gangreną rzucić całą potęgę uzyskanej w pełnomocnictwach władzy. Teraz już nie wystarcza zapewniać tylko żandarmską osłonę bezpieczeństwa tym jednostkom, które, na własną rękę przychwyciły na gorącym uczynku wielkich drapieżników państwowego lub prywatnego mienia. Teraz trzeba, panie prezesie rady ministrów i panie ministrze sprawiedliwości, dobyć ów płomienny miecz wszechwładzy, o który tak wymownemi wołaliście usty, i ciąć hydrę złodziejstwa, przekupstwa i rozboju w sam łeb!

Do tego apelu powinna się przyłączyć cała uczciwa prasa. Może przecież zabłyśnie ten płomienny miecz sprawiedliwości".

„Kurjer Polski" zmartwychwstał. Rozmaici rozmaicie o tem zmartwychwstaniu mówili, a „Kurjer Polski" ciągle tylko dementował i zaprzeczał. Obecnie trochę rąbek tajemnicy odsłonięty. Oto czytamy w „Kurjerze" następującą notatkę

> Chodzą wciąż słuchy, które przedostały się nawet na łamy prasy, że p. Skrzyński usilnie stara się o pozyskanie wysokiego stanowiska politycznego.
>
> Mówią o delegaturze w Genewie na miejsce p. Sokala, a nawet — risum teneatis — o wejściu do rządu.
>
> Wiemy, że pewne osoby z dawnego otoczenia p. Skrzyńskiego rozwinęły żywą działalność w tym kierunku na gruncie warszawskim. Stąd też płyną inspiracje prasowe.
>
> Mówi się też o lansowaniu p. Skrzyńskiego na placówkę w Londynie na miejsce p. Skirmunta, który ma być odwołany.
>
> Byłby to eksperyment szczególnie w chwili obecnej batalji genewskiej banalny i niepotrzebny. Pan Skrzyński powinien przez dłuższy czas odpocząć zanim powróci do pracy dyplomatycznej i to tylko dyplomatycznej.

Ta notatka jest bardzo ciekawą... **Assi**

ALFONS DAUDET

Moje kłamstwo

Mój wiek dziecięcy spędziłem we wielkiem prowincjonalnem mieście, przeciętem przez ruchliwą rzekę na dwie części, gdzie wcześnie nabrałem ochoty do podróżowania i poznałem namiętność życia na wodzie. Szczególnie jeden kąt nadbrzeża, niedaleko mostu Saint-Vincent, pozostał mi w rzewnej pamięci. Widzę ponownie tabliczkę, przymocowaną do reji masztowej z napisem: Cornet, statki do wynajęcia. Widzę schodek, zagłębiany we wodzie śliski i poczerniały, flotylę małych czółen, świeżo pomalowanych na niebiesko kołyszącą się łagodnie, krawędź o krawędź.

Między długiemi wiosłami lśniącemi ciecią oliwianą, przechodził ojciec Cornet ze swojem wiadrem, pełnem farby i wielkiemi pędzlami. Jego postać miała wygląd zmęczony twarz była pomarszczona w setki małych dołków, jak rzeka wieczorem, pod ożywczym powiewem wiatru... Ach, ten ojciec Cornet! To był szatan mojej młodości, moja bolesna namiętność, mój grzech, mój wyrzut sumienia. Ile to przestępstw popełniłem przez jego czółna! Nie szedłem do szkoły — sprzedawałem książki. I czego nie byłbym sprzedał, za jedno popołudnie spędzone na wiosłowaniu!

Zeszyty i kurtka na dnie łódki, kapelusz w tyle głowy, wyciągnąłem mocno wiosła, marszcząc czoło, aby nadać sobie postawę starego wilka morskiego. Dopóki byłem w mieście, jechałem w środku rzeki, w równych odstępach od obu brzegów, aby mnie nie dostrzeżono. W miarę oddalenia się, rzeka stawała się szersza a ja swobodniejszy. Ogrody podmiejskie i kominy fabryczne odbijały się we wodzie. Zmęczony zatrzymywałem się wśród trzciny brzęczącej — tam stary wilk morski dostawał zazwyczaj krwotoku z nosa. Niemal każda przejażdżka miała to samo rozwiązanie. Uważałem i to za rozkosz.

Tylko powrót do domu był ciężki. Przychodziłem zwykle później niż dzieci ze szkoły. Widok ludzi idących spokojnie do domu budził we mnie zazdrość. Biegłem z głową ciężką od słońca i wody. Czułem rumieniec wstydu na myśl o kłamstwie, jakie miałem przygotować na to straszne pytanie „skąd przychodzisz?" Wymówka miała ich tak zaskoczyć, by odcięła wszelką indagację. Były to zazwyczaj rewolucje, pożary, usunięcie mostu kolejowego do rzeki itp. kłęski

Raz wróciłem później niż zwykle. Matka oczekiwała mnie na schodach blada z trwogi.

— Skąd przychodzisz?

Nie przygotowałem odpowiedzi. Zbyt prędko goniłem

Nagle przyszło mi na myśl coś dzikiego. Wiedziałem, że matka jest bardzo pobożna, jak przeważnie Rzymianka. Zadyszany z wielkiego wzruszenia, odpowiedziałem;

— Mamo papież umarł.

— Papież umarł! wyszeptała, opierając się o mur. Wszedłem prędko do pokoju, przestraszony mojem powodzeniem i ogromem kłamstwa. Pamiętam ten wieczór posępny. Ojciec siedział poważny, matka skamieniała z bólu. Rozmawiano cicho przy stole, siedziałem ze spuszczonemi oczami W ogólnem strapieniu nikt nie myślał o moim spóźnionym powrocie.

Przytaczano kilka rysów, świadczących o niezrównanej cnotliwości Piusa IX-go. Potem zahaczono o historję papieży

Ciotka Marta wspominała o Piusie VII-mym, którego widziała jadącego w lektyce pocztowej, wybierał się na południe — siedział między żandarmami. Ciotka opowiadała to już sto razy, ale nigdy nie wydawało mi się to tak ciekawem Przysłuchiwałem się rozmowie z miną fałszywego zainteresowania, z westchnieniem hipokryty i mówiłem sobie;

„Jutro rano, kiedy dowiedzą się, że papież żyje, będą tak zadowoleni, że nie odważą się złajać mnie".

Oczy przymknęły mi się mimowoli. Śniłem o małych łódkach, pomalowanych na niebiesko, prujących szklistą wodę jak ostrze diamentu.

Tłum. S. B.

—o§o—

Dział sportowy

Cracovia-Warta.— Zawody pływackie.— Lekkoatletyczne zawody Jutrzenki. — Międzynarodowy turniej tennisowy Jutrzenki. — Z kraju i ze świata.

CRACOVIA—WARTA 2:2 (1:0).

Cracovia zawiodła oczekiwania swych sympatyków, którzy po przegranej we Lwowie, spodziewali się, że wystąpi w kompletnym składzie i odprawi gości poznańskich z „obfitym łupem". Tymczasem Cracovia wystąpiła w składzie prawie że identycznym ze składem w jakim grała przeciw Pogoni i rzecz zupełnie zrozumiała, że nie potrafiła wykazać swego prawdziwego poziomu gry. Gintel i Sperling są jeszcze bezwarunkowo „fundamentalnymi" graczami, bez których jedenastka Cracovii obejść się w chwilowem zestawieniu nie może. Warta wystąpiła w składzie prawie że kompletnym, a nieobecnych Szmydta i Kosickiego całkiem dobrze zastępowali rezerwowi. Cracovia natomiast nie ma jeszcze za swych dwóch znakomitych graczy odpowiednich zastępców.

Gra sama należała do bardzo interesujących i stała przez prawie cały czas pod znakiem przewagi Cracovii, której jednak atak nie wykorzystał całego szeregu sytuacji podbramkowych.

Cracovia grała nieźle do przerwy i kwadrans po przerwie. Totcż prowadzenie w stosunku 2:0 jej się zupełnie słusznie należało. Pod koniec Cracovia mięknie i słabnie i zezwala gościom na uzyskanie wyniku remisowego.

Wynik nie odpowiada faktycznemu przebiegowi gry ani też poziomowi obu drużyn. Cracovia przewyższała gości pod każdym względem, ustępowała im jedynie w sile fizycznej.

Zawodami kierował dobrze p. Seidner.

* * *

JUTRZENKA—OLSZA 5:4 (2:0). Zasłużone choć ciężko osiągnięte zwycięstwo Jutrzenki nad jednym z kandydatów do klasy A.

CRACOVIA rez. — WAWEL rez. 4:1. Zwierzyniecki—Sparta 4:0. Podgórze—Legja 3:1. Krakowianka—Garbarnia 1:0. Podgórze—Krowodrza 2:2.

ZAWODY PŁYWACKIE.

Sekcja pływacka Cracovii zorganizowała w ubiegłą niedzielę międzyklubowe zawody pływackie, które obesłały bardzo licznie miejscowe i poza miejscowe kluby.

Bieg 50 y (styl dowolny) juniorów do 18 lat: 1) J. Ritterman (J) 31.9; 2) Soldinger W. (M); 3) Szajdakowski (Cr.).

100 m. na wznak pań: 1) Schönfeldówna (J) 1:52.2 rek. pol.; 2) Berhang (Cr.); 3) Korber (H).

50 y (styl dowolny) juniorów do l. 14: 1) Ritterman L. (J) 40.5; 2) Löwinger (H).

200 m. (styl dowolny) panów: 1) Sieńkowski (Cr.) 3:17; 2) Klain (J).

200 m. na wznak panów: 1) Schönfeld (J) 3:21.9 rek. pol.; 2) Smolka (Cr.); 3) Trytko (Cr.).

50 y (styl dowolny) panów: 1) Schönfeld (J) i Sieńkowski (Cr.) exaequo 30.8 bieg martwy; 2) Buchner (H); 3) Preiss (AZS.).

200 m. (styl dowolny) pań: 1) Czaplicka (Cr.) 4:04.4; 2) Majerczykówna (J); 3) Kulka (H).

Sztafeta 3×50 y [illegible]zyc. panów 1) Jutrzenka (Ritterman, Schönfeld, Wachtel) 1:49.4; 2) Cracovia (Jarosz, Trytko, Sieńkowski); 3) Makkabi (Soldinger W., S. i A.).

100 m. (styl dowolny) juniorów: 1) Soldinger W. (M) 1:26; 2) Selinger (H); 3) Soldinger A. (M).

Sztafeta 3×50 y (styl dowolny) pań: 1) Jutrzenka (Schönfeldówna, Lachsówna, Majerczykówna) 2:16 4; 2) AZS. (Nowakówna, Estreicherówna, Popielówna) 3) Jutrzenka II. (Feilgutówna, Jurowiczówna, Schreiberówna II.).

Skok z trapoliny pań: 1) Schlesingerówna (Cr.) 5 pkt.

Skoki z trapoliny panów: 1) Sieńkowski (Cr.) 5 pkt.; 2) Nord (J) 10 pkt.

Zawody pływackie należy uważać pod każdym względem za imprezę udałą. szczególnie, że zostały pobite dwa rekordy polskie, a mianowicie przez Schönfeldównę w stylu grzbietowym na 100 mtr. 1.52.2 i przez Schönfelda na 200 mtr. w czasie 3.21.9.

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY JUTRZENKI.

Sobotnie i niedzielne zawody lekkoatletyczne urządzone przez Jutrzenkę udały się pod względem sportowym bardzo dobrze. Kilkudziesięciu zawodników z kilku okręgów Polski mogło zmierzyć się ze sobą. Wyniki naogół są wcale dobre a pobicie aż 9 rekordów męskich i 5 pań naszego okręgu świadczą dobitnie o wydajnej pracy naszych lekkoatletów. W zawodach tych ustalono też dwa rekordy Polski, a mianowicie w biegu pań na 80 mtr. uzyskała Swobodówna czas 10,8, a w sztafecie męskiej 10×100 uzyskała Cracovia czas 1,58.5.

Międzynarodowy Turniej K. S. „Jutrzenki"

Dzisiaj we wtorek 7 bm. rozpoczyna się na kortach K. S. „Jutrzenka" wielki międzynarodowy turniej tennisowy, który pod względem rozmiarów przewyższa wszelkie dotychczasowe imprezy w tej dziedzinie sportu. Dzięki energicznej i intenzywnej pracy sekcji tennisowej udało się jej na ten turniej zapewnić udział najwybitniejszych tennisistów zagranicznych i krajowych. Wyliczyć wypada tylko rakiety tej miary co Heidenreich, Juliusburger, Breuer pani Schurik z Niemiec, Dr. Munk, Winterstein, pani Redlich z Wiednia i in. zaś z tennisistów polskich Czertwertyński tegoroczny mistrz polski, Szczerbiński, trzej bracia Stolarowie, Kuchar, Steiner, Miziewicz, panie Richterówne (p. Richterówna Wiera mistrzyni Polski), Poradowska, Kowalewska z tennisistów miejscowych, Szwede, Zacffar, Dr. Potuczek, Konopka, Dr. Haliński, panie Dubieńska Boniecka, Zachaczewska i wiele innych.

Mimo olbrzymich kosztów, połączonych z urządzeniem tego turnieju, uznał komitet turniejowy za stosowne, dla propagowania tego najpiękniejszego sportu, ustanowić niskie ceny wstępu umożliwiając w ten sposób dostęp szerokiej warstwie społeczeństwa.

Podkreślić należy lojalne stanowisko naszego Magistratu, który we wszystkich sprawach Komitetowi turniejowemu szedł na rękę, udzielając najdalej idących licencji. I tak obok ufundowania cennej nagrody honorowej imieniem prezydenta m. Krakowa, zezwolił Magistrat, by dla wygody publiczności przez czas turnieju wolno było automobilom osobowym przejeżdżać przez Aleję 3. Maja, dotychczas dla ruchu automobilowego zamkniętą. Zaznaczyć należy również, że i społeczeństwo jak i instytucje wydatnie imprezę tę popierają przez fundowanie szeregu cennych nagród, które wystawione zostały na widok publiczny w bezinteresownie do tego celu oddanej wystawie firmy Bracia Sperber w Rynku Głównym.

* * *

WARSZAWA. LKS. (Łódź)—Warszawianka 1:0. Makkabi—Sarmata 2:2. Skra—Barkochba 2:0.
ŁÓDŹ. Widzew—Ruch 3:2.
POZNAŃ. Posnania—Mysłowice 1:2 3:3.
TORUŃ. TKS—Polonja (Warszawa) 4:2.
KATOWICE. Śląsk niemiecki—Górny Śląsk 3:1.
OŚWIĘCIM. Czarni—Kolejowy K. S. 3:1.
BIELSKO. Sturm—BBSV. 2:0.
LWÓW. Legja—Czarni 5:1. Legja—Hasmonea 2:1. Pogoń—Lublinianka 6:0. (3:0) i 12:0 (5:0). Dwudniowe zawody o mistrzostwo Polski.

* * *

WIEDEŃ. Amatorzy—Bilbao A. C. (Hiszpanja) 3:1. Wacker—Vienna 1:0. Floridsdorf—BAC 0:0. Admira—Wac 7:2.

BIEG KOLARSKI DOKOŁA WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów urządza w dniach 10—12 bm. pod protektoratem WP. Wojewody Darowskiego, Wielki bieg kolarski dokoła Województwa Krakowskiego.

Trasa biegu prowadzi przez: Krzeszowice, Chrzanów, Oświęcim, Biała, Żywiec, Sucha, Maków, Jordanów, Nowy Targ Krościenko, Stary Sącz, Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, Biecz, Jasło, Brzostek. Pilzno, Dębica, Rzochów Mielec, Radomyśl, Tarnów. Wojnicz, Brzesko, Bochnia, Niepołomice, Wieliczka Kraków, całość podzielona na 3 etapy, z noclegami w Nowym Targu i w Mielcu łącznie 560 km. Start w Krakowie dnia 10 bm. o godz. 7 rano w ul. Basztowej, pod gmachem Województwa, — w Nowym Targu dnia 11 IX br. o godz. 7 rano na Rynku, w Mielcu, dnia 12 br. o godz. 7-mej rano. Meta w Krakowie w ul. Basztowej, pod gmachem Województwa z tem jednak, że czas liczyć się będzie tylko do rogatki wielickiej.

ECHA.

P. Wroczyński okrężną drogą dowiaduje się o skandalu na Helu!

Od czego są referenci prasowi w urzędach państwowych?

Niesłychany „nakaz", jaki zarząd gminy Wielkiej Wsi na Helu wystosował do letnika żydowskiego polecający mu opuścić gminę, gdyż jest on „wyznania mojżeszowego", wywołał zrozumiałe oburzenie na łamach całej prasy żydowskiej w Polsce. To też należało się spodziewać, że kompetentne władze bez zwłocznie zajmą się tym antykonstytucyjnym wybrykiem pomorskich „patrjotów". Tymczasem co się okazało? Generalny dyrektor służby zdrowia p. dr. Wroczyński na odbytej onegdaj konferencji prasowej, zapytany przez dziennikarzy żydowskich. jakie w tej sprawie przedsięwziął kroki, oświadczył po przeczytaniu kopji odnośnego „ukazu", że sprawa ta nie była mu znana. Dalej zapewnił p. Wroczyński przedstawicieli prasy, że natychmiast zareaguje na to krzyczące nadużycie.

Cieszy nas ta zapowiedź p. Wroczyńskiego, niemniej jednak musimy zwrócić uwagę na horendalne stosunki, panujące w naszych centralnych urzędach. O sprawie powyższej głośno jest od dwóch tygodni w prasie żydowskiej, a kompetentna władza dowiaduje się o niej opiero przygodnie na konferencji prasowej. Chyba w ministerstwie spraw wewnętrznych funguje niejeden dobrze płatny referent prasowy którego obowiązkiem jest o takich nadużyciach informować swych przełożonych. Widocznie jednak obowiązek obowiązkiem, a duch antysemicki nakazuje przechodzić do porządku dziennego nad takiemi „błahostkami". Pozostaje nam zatem cierpliwie czekać na „natychmiastowe zareagowanie" p. Wroczyńskiego, bodaj w grubo spóźnionym terminie, bo już po sezonie kąpielowym. M

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Prof. Weizmann nie przyjeżdża do Polski

Z Londynu donoszą, że prof. Weizmann odłożył podróż do Polski aż do powrotu z Ameryki Jak wiadomo z początkiem październik a udaje się prof. Weizmann do Ameryki. — Przyjazd jego do Polski spodziewany jest na wiosnę przyszłego roku.

Jeszcze o szczepie beduińsko-żydowskim

O niedawno odkrytym szczepie żydowskim w głębi Arabji „Haibar" podają palestyńskie pisma następujące szczegóły. Miejsce pobytu szczepu jest oddalone wedle zeznań Arabów o cztery dni drogi od Medyny. Do twierdzy, w której Haibar mieszkają nie wolno wejść żadnemu Mahometaninowi. Na jedynej bramie twierdzy znajduje się starożytny napis hebrajski, którego sami członkowie szczepu nie umieją odczytać. W twierdzy znajduje się olbrzymi kamień z napisem hebrajskim, z którego treścią nikt dotąd się nie zapoznał. Sami „Haibar" opowiadają że napisy te są pamiątką po ich przodkach z przed wielu pokoleń. Żywią się przeważnie owocami i mlekiem. Wyglądem i ubiorem nie różnią się niczem od Beduinów. Haibar jest szczepem bardzo silnym a przed wojną otrzymywał specjalne dary od sułtana z Konstantynopola.

W broń i żywność zaopatrują się w Bagdadzie.

Wesoły kącik

DOBRZE WYCHOWANY MAŁŻONEK

„Moja żona powiedziała, że o drugiej wyjeżdża. Nie wiesz, Marysiu, czy ja ją odprowadzam na kolej?"

OSTROŻNIE

Pani Nowobogacka z mężem na obiedzie w restauracji. Po pierwszem daniu zwraca się z oburzeniem do małżonka: „Na drugi raz każę ci dać gęstszą zupę, żebyś nie robił takiego hałasu!"

ALBO—ALBO

Wanda (gotowa do odejścia): Mamo, mam sobie wdziać rękawiczki, czy... umyć obie ręce?

ASOCJACJA MYŚLI

No, panie Müller, co słychać?
— Żie, moje ciepienie znowu wróciło.
— Hm, to przykre. A od kiedyż pańska żona jest już w domu?

NAJLEPSZA ZEMSTA

Niecierpię go do tego stopnia, że chciałabym aby spotkało go jakieś nieszczęście.
— Dlaczegóż więc nie wychodzisz za niego zamąż?

Elul

O jako smętne są dnie miesiąca Elul...
Z cichym szelestem rdzawe się liście ścielą,
Cmentarne głazy krwią ociekają i łzami
O dobrzy umarli! o święci umarli!
Módlcie się wy za nami!
O jako smętne są dnie miesiąca Elul.,

W grzeszne uderzmy się piersi
I bądźmy lepsi i bądźmy szczersi,
Pokutne odmawiajmy psalmy,
Całopalenia w sercach palmy!

O jako smętne są dnie miesiąca Elul...
(Czy słyszysz w wichru poświstach
Jęki i szlochy Racheli?
O módlcie się wy za nami
O miłosierni anieli!)

O jako smętne są dnie miesiąca Elul..
Z bladem obliczem, z załzawionem licem,
Z żalnemi modły obchodźmy bożnice,
A potem barwy wdziawszy żałoby
Pójdźmy odmierzyć ojców naszych groby..

O jako smętne są dnie miesiąca Elul..
Cmentarne głazy krwią ociekają i łzami
O dobrzy umarli! o święci umarli!
Módlcie się wy za nami!
Z cichym szelestem rdzawe się liście ścielą.
O jako smętne są dnie miesiąca Elul..

Karol Drezdner.

KRONIKA

Wschód słońca	Wrzesień	Zachód słońca
4 m. 55	**7** Wtorek 28 Elul	18 m. 12

— **OD REDAKCJI.** Naczelny redaktor naszego pisma p. Dr. Wilhelm Berkelhammer po powrocie z urlopu objął w dniu wczorajszym kierownictwo redakcji.

———oSo———

— **SWIĄTECZNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“** ukaże się jutro we środę, w zwiększonej objętości i zawierać będzie prócz materjału aktualnego artykuły i prace pp. pos Dra Thona, Leona Motzkina, pos. Dra Schreibera, pos. Dra Inslera, inż. B. Zimmermanna (Tel Awiw) i w. in.

———oSo———

— **P. WOJEWODA DAROWSKI** wyjechał do Lwowa celem odbycia konferencji w Tymczasowym Wydziale Samorządowym w sprawach związanych z samorządem powiatowym i gminnym. Zarazem zwiedzi p. wojewoda Darowski Targi Wschodnie.

— **SZEF SZTABU D. O. K. V.** podpułkownik sztabu generalnego Mieczysław Scieżyński powrócił z urlopu i objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

— **PODZIĘKOWANIE MISJI PROF. KEMMERERA.** Po pobycie w Krakowie misji prof. Kemmerera przesłał prof Kemmerer na ręce prezydenta miasta inż. Rollego następujące pismo: „W imieniu wszystkich członków amerykańskiej misji finansowej, która w ostatnim czasie zwiedziła miasto Kraków, miło mi podziękować za uprzejme przyjęcie nas w Krakowie. Rezultatem naszej podróży będzie lepsze zrozumienie problemów ekonomicznych Polski. Zachowamy również bardzo żywą i serdeczną pamięć o historycznem i interesującem mieście Krakowie“.

— **DELEGACJA RADY WYZNANIOWEJ U PREZYDENTA ROLLEGO.** Wczoraj w południe złożyła delegacja krakowskiej Rady wyznaniowej złożona z prezydenta gminy Dra Landaua, wiceprezydenta Dra Fischlowitza i radców Freilicha i Eintrachta, życzenia inż. Rollemu z okazji jego wyboru na prezydenta miasta. Prezydent gminy żydowskiej składając imieniem gminy prezydentowi Rollemu życzenia, wskazał na ciężkie położenie tejże gminy i zadania jakie ma do spełnienia, prosząc prezydenta o poparcie spraw Gminy. Prezydent Rolle, dziękując serdecznie za życzenia, przyrzekł zwiedzenie w najkrótszym czasie zakładów gminy żyd. i poparcie słusznych jej żądań.

— **PREZYDJUM M. KRAKOWA** wysłało depeszę gratulacyjną do nowego wojewody śląskiego Dra Grażyńskiego. — Również wysłało prezydjum miasta telegram do prezydjum m. Lwowa z okazji otwarcia VI Targów Wschodnich.

— **ŻYD. UNIWERSYTET LUDOWY PRZY ZWIĄZKU PRZEDSWIT-HASZACHAR** zawiadamia, że rozpoczęcie wykładów podobnie jak roku ubiegłego nastąpi w dniu 25 bm. — Wpisy rozpoczynają się dnia 12 bm. a trwają do dnia 21 bm. włącznie. w godz. od 7.30 do 9 wiecz. w lokalu Stradom 15, I. p. of.

— **POSTULATY URZĘDNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH.** W niedzielę odbył się w sali Tow. rolniczego w Krakowie wiec urzędników administracyjnych, zwołany przez komitet Stowarzyszenia urzędników państwowych (S. U. P.) Po licznych przemówieniach powitalnych uchwalił wiec szereg rezolucyj, obejmujących wszystkie postulaty tej kategorji urzędników. Najważniejsze z tych rezolucyj domagają się: Zrównania z dniem 1 sierpnia uposażeń urzędników administracyjnych z płacami oficerów; wliczenie dodatków do płac stałych i zapewnienia urzędnikom XVI grupy minimum egzystencji; podwyższenia dodatku mieszkaniowego; awansu automatycznego i bezzwłocznego otwarcia awansów; zaprzestania redukcji etatów i redukcyj osobowych, ustalenia do końca br. wszystkich urzędników administracyjnych; nowelizacji ustawy emerytalnej z roku 1923, zaprzestania potrącania wkładek emerytalnych emerytom itp.

— **POCZTA LOTNICZA.** Dnia 1 bm. umieszczono w Krakowie dwie skrzynki pocztowe na listy zwykłe, przeznaczone do przewozu pocztą lotniczą, a to przy ulicy Szpitalnej na budynku l. 36 i w Rynku Głównym na budynku l. 33. Obok skrzynek zawieszono tabliczki z podanemi opłatami za tego rodzaju przesyłki. Skrzynki opróżnia się o godzinie 9.30 dla przelotów Kraków—Wiedeń i o godz. 10.30 dla przelotów Kraków—Warszawa—Gdańsk i Kraków—Lwów.

W interesie publiczności leży, aby do skrzynek tych nie wrzucano żadnych innych przesyłek, jak tylko przesyłki lotnicze.

— **DODATKOWE WPISY DO MIEJ. SZKOŁY GOSP. DOMOWEGO** odbędą się w poniedziałek dn. 13 bm. od godz. 9—1 w południe w kancelarji dyrekcji szkoły przy ul. Pędzichów 13. Wpisy obejmują szkołę oraz poszczególne kursy jak gotowania dla pań. gotowania dla służących, krawieczyzny, modniarstwa, robót ręcznych i trykotarstwa ręcznego.

— **KONSUMCJA MIĘSA.** Na targi krakowskie w czasie od 28 sierpnia do 3 bm. spędzono buhaji 114, wołów 261, krów 241. jałówek 158. cieląt 415 owiec 5, nierogacizny 959, razem 2153 zwierząt. Płacono za jeden kg żywej wagi: buhaje od 92 gr do 1.35 zł woły od 98 gr do 1.54 zł. krowy od 81 gr do 1.36 zł. jałownik od 92 gr do 1.34 zł, cielęta od 90 gr do 2 zł, nierogaciznę od 2.20 do 2.65 zł. bitej wagi nierogaciznę od 3 do 3.35 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2011 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 128 sztuk, pozostało niesprzedanych 11 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

— **WYROK W SPRAWIE Dr BADERA DORĘCZONY STRONOM.** Jak się dowiadujemy, kancelarja krakowskiego sądu okręgowego karnego ekspedjowała w dniu wczorajszym wyrok w sprawie Dra Jana Badera, uwalniający go od zarzutu zbrodni zabójstwa. Wyrok wraz z obszernemi motywami wysłany został zarówno oskarżonemu, jak i przedstawicielowi prokuratury prok. Michałowskiemu, który zgodnie z przepisem procedury ma do 8 dni wygotować i wnieść zażalenie nieważności do Sądu Najwyższego.

— **CIEKAWA ROZPRAWA O OSZCZERSTWO** Jutro rozpoczyna się w krakowskim sądzie okręgowym karnym sensacyjna rozprawa przeciw N. Pawlikowej z Wadowic, oskarżonej o zbrodnię oszczerstwa. Sprawa ta została delegowana do Krakowa z sądu wadowickiego, a dotyczy zarzutów, jakie Pawlikowa stawiała kilku urzędnikom wydziału rent krakowskiej Izby skarbowej. Rozprawa rozpisana jest na 4 dni, a prowadzić ją będzie sso. Dr Kaczmarski.

— **OFIARA WISŁY.** Dnia 5 bm. popołudniu utonął we Wiśle na „dzikiej plaży“ Józef Frejkowski (lat 20) rodem z Lanckorony, krawiec zam. w Krakowie przy ul. Krakowskiej. Zwłok nie odszukano.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj w godzinach popołudniowych na Grzegórzkach poderżnął sobie w zamiarze samobójczym brzytwą gardło Atanazy Radczeńko ur. w r. 1899 robotnik cegielniany. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza gdzie natychmiast poddano go operacji.

— **NA FESTYNIE** w zakładzie Lubomirskich w czasie zjeżdżania po linie zaszły 2 wypadki spadnięcia i potłuczenia się. Poszkodowanych przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

— **ZDERZENIE DWÓCH SAMOCHODÓW.** W niedzielę popołudniu najechały na siebie opodal gmachu głównej poczty u zbiegu ulic. św. Gertrudy i Dominikańskiej autobus Kraków—Wieliczka Nr. 6170 i samochód osobowy Nr. Lw. 8432 (własność Arnolda Neufelda ze Lwowa). Autobus lekko uszkodzony odjechał z gośćmi dalej, zaś samochód jest do dalszej jazdy niezdatny z powodu poważnych uszkodzeń. Pasażerowie wyszli bez szwanku. Zderzenie nastąpiło z tego powodu, że szoferzy się nie widzieli, gdyż pomiędzy nimi przejeżdżał wóz tramwajowy.

— **ODWDZIĘCZYŁA SIĘ ZA NOCLEG.** Marja Tomaszewska, właścicielka pensjonatu przy ul. Krupniczej 14, doniosła do policji, że dnia 5 bm skradziono jej z otwartego ganku futro „skanki“ wartości 2000 zł. O kradzież podejrzana jest kobieta która mieszkała w jej pensjonacie jedną dobę bez zameldowania i zbiegła.

— **KRADLI ZIEMNIAKI Z POLA.** Aresztowano Jana Czerniaka i Józefa Krawczyka, bez miejsca zamieszkania, za kradzież ziemniaków z pól krowoderskich na szkodę nieznanego na razie właściciela.

— **AMATORZY CUKRU.** W nocy z 4 na 5 bm skradziono z winiarni Hirsza Landau w Rynku podgórskim 70 kg cukru wartości 70 zł. Sprawcy dostali się do sklepu przez okno od podwórza.

— **4 PASY TRANSMISYJNE** i ubranie robotnicze wartości 1000 zł skradli niewyśledzeni sprawcy w nocy z 5 na 6 bm we fabryce mebli Mannego w Łagiewnikach.

———oSo———

— **Z „TARBUTU“.** Z akcji na rzecz „Tarbutu“, kierowanej przez p. Ignacego Rieglera w Krynicy wpłynęło do kasy „Tarbutu“ zł 443.74 gr.

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty wstrzymamy z dniem 8 bm. wysyłkę naszego pisma.

— **MIECZYSŁAW MUENZ**, świetny nasz pianista, który w zeszłym roku koncertami swoimi w Ameryce, Austrajlji i Japonji wywoływał wyjątkowy zachwyt i entuzjazm wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 12 bm. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

Z sali koncertowej

ADAM DIDUR—JANINA KOROLEWICZ WAYDOWA

Zestawienie to przypomina dawne czasy, około 25 lat wstecz kiedyśmy wszyscy byli o tyle młodsi, a Didur z Korolewiczówną Dianniną, Bel-Sorel i innymi występowali w miejskim teatrze podczas letniego staggione opery lwowskiej pod znakomitym Czelańskim. Dużo się od tego czasu zmieniło także w sztuce śpiewania obu artystów, w blasku ich potężnych, metalicznych głosów, nie zmienił się niestety tylko ich repertuar, który trąci muzyką tych 25 lat. W odróżnieniu od pierwszych trzech wieczorów operowych był ten ostatni czysto koncertowym z mięszanym programem pieśni i aryj nie przynoszącym zgoła nic nowego. Przyznać jednak należy, że z Mussorgskiego „Pieśni o pchle“ robi Didur gabinetowe cacko, nieco odmienne coprawda od oryginału, ale zawsze bardzo interesujące i porywające.

Dr Henryk Apte.

Z sali sądowej.

ECHA POSTRZELENIA WYWIADOWCY MADEJA

Dnia 23 marca br. na wywiadowcę policji Józefa Madeja, prowadzącego przez ul. Rakowicką aresztowanego włamywacza Juljana Dzierżyńskiego, targnął się Antoni Michny, majster murarski, przyczem wśród obelg strzelił on do wywiadowcy, raniąc go ciężko w klatkę piersiową powyżej serca. W dniu wczorajszym stawał przed sądem krakowskim Michny, okarżony o zbrodnię gwałtu publicznego i zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Po przesłuchaniu oskarżonego, który został zwolniony z aresztu śledczego za kaucją, rozprawę odroczono dla zawezwania znawców-rusznikarzy i zawnioskowanych świadków. Przewodniczył sso. Drożdzikowski, wotowali sso. Pelczar i sso. Dr Tomaszewski, oskarżał prok. Stawarski, bronił adw. Dr Woźniakowski.

O UŻYWANIE FAŁSZYWEJ WAGI

Przed sędzią Dr Czernym odpowiadała onegdaj Adela Osnowicz, kupcowa z Łukanowic, oskarżona o oszustwo, popełnione przez używanie fałszywej wagi. Sędzia po przeprowadzeniu rozprawy uwolnił ją od winy i kary. Bronił Osnowiczową adw. Dr Feldblum.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Ostatni pocisk“.
NOWOŚCI: „Kochanka czerwonego djabła“.
PROMIEN: „Biała siostra“.
UCIECHA: Sally. Salonowy dramat w 8 aktach. Ponadto komedja „Dżokej śmierci“.
WANDA: „Maharadża“ w głównej roli Rudolf Valentino.
REDUTA: „W dżunglach Afryki“.
SZTUKA: I. „W ostatniej chwili“., II. „Ten, któremu żadna się nie oprze“.

Z giełdy

Kraków, 6. 9 **Akcje**: Przemysłowy 0.20 Hipotecz ny 0.75, Małopolski 0.22, Tohan 0.28, Zieleniewski 14.25—14.50, Trzebinia masz. 0.50—0.57, Parowozy 0.40, Górka 17.50—18.50, Siersza 4, Polska Nafta 0.45, Strug 50, Azot 0.33, Elektrownia Siersza 0.30, Krakus 0.33, Chodorów 95—97, Piasecki 2.05, Chybie 6.

Giełda lwowska

Lwów, 6. 9 PAT. Giełda akcyjna Bank Przemysłowy 0.20—0.22 Chodorów 101—100—102—99. Chybie 1.20—1.25, Gazolina 2.45, Karpatit 1, Polska Nafta 0.40, Siersza Górnicza 4.15, Tespy 19.25—19.50, Zieleniewski 14.25.

Lwów, 6. 9 PAT. Giełda zbożowa. Pszenica nowa dworska 43.75 pszenica nowa chłopska 39.75, żyto nowe 28, owies nowy 23.50

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 4 b. m. (PAT) Żyto 30.00—31.00— Pszenica 41.75—44.75, — Jeczmień 25.00—27.00, — Jęczmień wyborowy 29.50—33.00, — Owies 24.75—26.75, — Mąka żytnia 70% 48.25—·—, — Mąka żytnia 65% —·— —49.75, — Mąka pszenna 65% 67.50, 70.50, — Otręby żytnie 20.25—21.25, — Otręby pszenne 22.50.

Giełda warszawska

Warszawa 6 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8.97, **sprz.** 8.99. **kup.** 8.95.
Belgja 25.07, 25.13, 25.01.
Londyn 43.83, sprz. 43.94, kup. 43.72.
N. Jork 9.—. sprz. 9.02, kup. 8.98.
Paryż 26.80. sprz. 26.70, kup. 26.04.
Praga 26.72 sprz. 26.75 kup. 26.66,
Szwajcarja 174.35, sprz. 174.79, kup. 173.91,
Włochy 33.70, 33.78, 33.62.
Wiedeń 127.36, sprz. 127.68. kup. 127.04

Papiery procentowe: 8 proc pożyczka konwersyjna 157—158, 5 proc. pożyczka konwersyjna 52, pożyczka dolarowa 72—73, pożyczka kolejowa 157—158 Tendencja bez zmiany, tylko Medjolan mocniejszy.

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.26 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7.55, Puls 6.50 Wild —· Cegielski 22.50, Parowozy 0.50 Zawiercie 19.55 Zegluga 0.20 Polska nafta 0.60, Siła i Swiatło 26·— Chmielów —·— Starachowice 2.20, Pocisk 1.85 Zieleniewski 15.10. Zyrardów 16— Chodorów 100·—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 6 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28372, Belgrad 1248, Berlin 168.35 Bruksela 19.9, Budapeszt 99.08 Bukareszt 349. Chrystjania —·—, Kopenhaga 187.80, Londyn 3435, Madryt 106.80, Medjolan 261, Nowy Jork 707—. Paryż 2087 Praga 2094, Sofja 5.11, Sztokholm 189.20, Warszawa 78.75 — 79.75, Zurych 136.05 dolary 704·—, belgijskie —·— bułgarskie 19.25 duńskie —·— marki niemieckie 168—, angielskie 34.24, jugosłowiańskie 1245, norweskie —, polskie 78.50—79.50 rumuńskie 3.52, szwedzkie —·— szwajcarskie 136.35 hiszpańskie —·— czeskie 20.91. węgierskie 9905, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 120·, Silesja 19.80, Fanto 189 Gal. karpaty 1161, Galicja 1180, Siersza 34·, Bank Małopolski —, Bank Hip. —·. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 6. 9 PAT. Paryż 15.27.5, Londyn 25.12 3/4 Nowy Jork 5.17 3/8. Belgja 14.30, Włochy 19.30, Hiszpania 77 3/4, Holandja 207.45 Berlin 123.15, Wiedeń 73.06 1/4, Sztokholm 138.45, Oslo 113.50 Kopenhaga 137.45, Praga 15.33, Budapeszt 0.7255 Białogród 9.12 3/4. Ateny 5.95. Bukareszt 2.55 Helsingfors 13.06. Buenos Aires 209. Tendencja osłabiona.

Giełda paryska

Paryż, 6 .9 PAT. Londyn 164 1/4 Nowy Jork 203.81, Belgja 94, Hiszpanja 509, Włochy 126 1/4, Szwajcarja 653, Danja 899, Holandja 1355, Norwegja 741, Szwecja 905, Rumunja 16.70.

Giełda londyńska

Londyn, 6. 9 PAT. Nowy Jork 4.85 25/32, Holandja 12.11, Francja 164.85, Belgja 175 3/8. Włochy 130.62, Niemcy 20.39, Szwajcarja 25.12.5, Hiszpanja 32.22.5, Danja 18.28.5, Szwecja 18.15, Helsingfors 192.68, Praga 163.87.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 6. 9 (AW). Warszawa 10.91, Londyn 485 3/4, Paryż 297 3/4, Wiedeń 14.12. Praga 296 1/4, Włochy 380 Belgja 278 i pół Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.39. Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.10, Oslo 21.94, Kopenhaga 26.58, Sztokholm 26.76, Hiszpanja. 15.28 Tokio 48.18, Bukareszt 49.50, Berlin 23.81, Belgrad 177.

Po walce religijnej — walka gospodarcza

Nowe zamiary prezydenta Meksyku.

Wiedeń, 6. 9 PAT. Pisma donoszą z Meksyku: Konflikt kościelny wchodzi obecnie z otwarciem parlamentu meksykańskiego w nowe stadjum. Prezydent Calles zamierza w swoich reformach pójść dalej i przerzucić się z terenu religijnego na teren gospodarczy. Wypracował on projekt ustawy, zmuszającej wszystkich przemysłowców do dzielenia się zyskami ze swoich przedsiębiorstw z robotnikami. We wszystkich przedsiębiorstwach w Meksyku ma być zajętych w myśl tego projektu nie więcej jak 20 proc. cudzoziemców. Postanowienie co do 8-godzinnego dnia pracy ma być ściśle przestrzegane. Projekt ustawy przewiduje jednak pracę w godzinach nadobowiązkowych, za którąby robotnicy otrzymywali specjalne wynagrodzenie. Na koszt pracodawców ma zostać utworzona ogólna kasa, którąby udzielała zapomóg wszystkim inwalidom robotniczym. Przemysłowcy będą zmuszeni do składania na rzecz państwa wysokich opłat z góry które będą służyć za gwarancję w sprawie ich zobowiązań społecznych. Wśród przemysłowców panuje z tego powodu wielkie zaniepokojenie

Tajfun nad środkową Japonją

Ogromne spustoszenia. — Ofiary w ludziach.

Tokio, 6. 9 PAT. Wolf. Wczoraj rano szalał nad Japonją środkową tajfun, który wyrządził bardzo wiele szkód. W Tejehaszi zawalił się budynek szkolny, przyczem 12 dzieci zostało zabitych, a 90 ciężko rannych. W Hamamatso zawalił się budynek fabryczny, w gruzach którego 8 robotników znalazło śmierć, 25 zaś zostało ciężko rannych. W pobliżu tej miejscowości przewrócił tajfun pociąg, przyczem wiele osób zostało rannych. W Jodszida zniszczonych zostało 40 budynków. Na lotnisku wojskowem w Akenogahara zostało uszkodzonych 40 samolotów.

Rekord lotniczy por. Orlińskiego

Tokio, 6. 9 PAT. Porucznik Orliński wyleciał dnia 5 bm. o godzinie 7.10 rano i przybył do Tokio o godzinie 16 przeleciawszy bez lądowania 1600 km, ustanawiając w ten sposób rekord nikt bowiem dotychczas takiej odległości bez lądowania nie przebył. Lotnika polskiego owacyjnie witali przedstawiciele władz japońskich i tłumy publiczności. Entuzjazm był ogromny. W czasie przyjęcia wygłoszono szereg przemówień.

Konflikt francusko-turecki

Wiedeń. 4. 9. PAT. Pisma donoszą z Paryża: Według doniesień „Matina“ rząd francuski podjął w Angorze z powodu aresztowania pewnego francuskiego oficera marynarki, energiczne demarche. Aresztowanie oficera przez władze tureckie nastąpiło z powodu najechania parowca francuskiego „Lotos“ na żaglowiec turecki. Wypadek ten na skutek którego nastąpiło aresztowanie oficera należącego do załogi Lotosa miał miejsce przed portem konstantynopoltańskim.

Na Quai d'Orsay oświadczają, że rząd turecki mimo demarche francuskiego jest zdania, że wypadek ten jest sprawą czysto wewnętrzną Turcji. Rząd francuski wskazuje jednakże na to, że na podstawie układu lozańskiego obywatelom francuskim przysługuje prawo odniesienia się do międzynarodowego trybunału sądowego. Francja będzie się starała przedłożyć całą tą sprawę międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze.

Dr. Graus wyjechał do Berlina ze sprawozdaniem

Berlin. 4 9. (T) Delegat niemiecki dr Gaus, który powrócił tu dziś z Genewy złoży jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad w Genewie na konferencji z kanclerzem Marksem i ministrem spraw zagranicznych Stresemannem. „Local Anzeiger“ dowiaduje się, że plenarne posiedzenie gabinetu Rzeszy będzie odroczone na czas późniejszy z powodu nieobecności kilku członków rządu. Minister Stresemann zmuszony był odwołać w ostatniej chwili zapowiedziany wyjazd do Drezna, gdzie miał wziąć udział w ogólno państwowych naradach Związku Przemysłu Niemieckiego.

Berlin, 4 9. PAT. W ciągu wczorajszego popołudnia odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych poufne zebranie członków delegacji niemieckiej na Zgromadzenie Ligi Narodów. „Vorwaerts“ donosi, że na posiedzeniu tem ustalono, że w poszczególnych komisjach zagranicznych przedstawicielami Niemiec będą minister spraw zagranicznych, podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych oraz szereg członków parlamentu Rzeszy.

Zamknięcie sesji Unji Międzyparlamentarnej

Genewa, 4 9. PAT. Wczoraj odbyło się w auli uniwersytetu uroczyste posiedzenie, na którem zamknięto sesję Unji Międzyparlamentarnej. Poszczególni delegaci zdawali sprawę z prac komisji. Następna konferencja zbierze się w Paryżu w sierpniu 1927. Ze strony Polski uczestniczył w pracach komisji prof. Dembiński i senator Posner.

Związek porozumienia europejskiego

Genewa, 4 9. PAT. Związek Porozumienia Europejskiego został powołany do życia, na zwołanej w tym celu konferencji w Genewie. Polska reprezentowana była nie urzędowo przez prof. Dembińskiego oraz senatora Posnera. Postanowiono wydać manifest do narodów europejskich, aby ułożyć statut związku. Następne posiedzenie konferencji odbędzie się w Paryżu pierwszego listopada br.

Watykan neutralny
Oświadczenie oficjalnego organu

Rzym. 4. 9. PAT. (Tel. Comp.) „Observatore Romano“ zaprzecza wiadomości, jakoby papież zamierzał poczynić kroki u króla hiszpańskiego celem skłonienia Hiszpanji do pozostania w Lidze Narodów. Papież życzy sobie wprawdzie, aby wszelkie tarcia pomiędzy narodami ustały jednakowoż nie chce mieszać się do spraw wewnętrznych poszczególnych państw. Papież nie chce również naruszyć neutralności Stolicy Apostolskiej.

Nietakt senatora gdańskiego

Gdańska, 4 9. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego uchwalono w trzeciem czytaniu 58 głosami przeciwko 52 wszelkie ustawy, wchodzące w skład programu sanacyjnego finansów W. M. Gdańska. W czasie dyskusji poseł narodowo-socjalny Mohnfeld zaatakował w sposób niesłychanie brutalny wysokiego komisarza Ligi Narodów van Hammela, nazywając go pasożytem, żerującym na ciele Gdańska. Napaść ta spotkała się niezwłocznie z odprawą zarówno ze strony przewodniczącego jak i przedstawicieli senatu.

Zgon paryskiego komedjopisarza

Wiedeń. 4. 9. PAT. Pisma donoszą z Paryża: Znany komedjopisarz Maurycy Hennequin zmarł wczoraj w Paryżu w 63 roku życia.

Nie ma dnia bez katastrofy kolejowej

Wiedeń. 4. 9. PAT. Pisma donoszą z Nowego Jorku w miejscowości Morea w stanie Michigan nastąpiło wczoraj zderzenie pociągu pospiesznego z pociągiem osobowym. 9 podróżnych zostało zabitych, 17 jest ciężko rannych.

Wybuch w kopalni

Tamoka. 4. 9. PAT. (Stan Oklahoma). W jednym z tutejszych kopalń wydarzyła się ciężka eksplozja. Dokładna liczba ofiar dotychczas jest nieznana. W czasie akcji ratunkowej wydobyto kilku ciężko poparzonych górników którzy twierdzą iż reszta ich towarzyszy w liczbie kilkudziesięciu miała zginąć.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.